Nr 206. Kraków, Poniedziałek 6 Maja 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O uniwersytet ruski.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Lwów 5 maja.

Uchwała lwowskiej Rady miejskiej, protestująca przeciw założeniu uniwersytetu ruskiego we Lwowie, tem zadziwiła, że jednomyślnie była powzięta. Takim samym objawem było, że w wiecu, który się w tej sprawie odbył dzisiaj w południe na ratuszu, wzięli udział członkowie różnych stronnictw politycznych, pomimo, że inicyatorami i aranżerami wiecu byli demokraci-narodowi. Narzuca się więc pytanie, co jest owem zasadniczem tłem tej sprawy, dla której ludzie różnych kierunków politycznych łączą się i manifestują jednomyślność przekonań? Na to pytanie dawali odpowiedź mowcy, którzy na wiecu obywatelskim głos zabierali.

Założenie uniwersytetu ruskiego w Galicyi uważają dzisiaj we Lwowie na ogół za naturalne i słuszne żądanie kulturalne Rusinów i przeciw temu nie występuje dzisiaj już żadne poważne stronnictwo polskie. Ale wszyscy uznają, że jest to zarazem kwestya wysoce polityczna, wszyscy — z wyjątkiem Rusinów. W oderwaniu od całej sytuacyi politycznej, nie może być ta kwestya rozwiązana i załatwiona. Rusini stoją obecnie z nami w stanie wojny — mówił na wiecu dr Głąbiński — zatamowali nam Sejm, który stał się niezdolnym nie tylko do przeprowadzenia reformy wyborczej, ale także do innych prac prawodawczych, bez gwarancyi więc, że Rusini umożliwią prawidłowe funkcyonowanie Sejmu, nie można zrobić im tak wielkiej koncesyi, jaką byłoby założenie uniwersytetu ruskiego. Rząd zobowiązał się wobec nas — mówił były prezes Koła polskiego — że bez naszej zgody nie poczyni Rusinom żadnych ustępstw; bo na to zresztą, żeby wbrew nam przeszła ustawa o założenie uniwersytetu ruskiego, nie zgodziłyby się inne stronnictwa w Radzie państwa, gdyż każde ma u siebie podobną sytuacyę.

Z tej zasady wyszły ostre rezolucye wiecowe, protestujące przeciw temu, aby Rusini dostali uniwersytet za to tylko, iżby posłowie ruscy przeciw reformie wojskowej nie robili obstrukcyi i za tą ustawą głosowali. Zgodzić się na to nie może Koło polskie bez Sejmu, albo przynajmniej bez zasięgnięcia zdania Koła sejmowego, [illegible] emanacyi Sejmu.

Drugą kwestyą jest, gdzie ma być uniwersytet ruski założony, czy we Lwowie, czy w Przemyślu, lub Stanisławowie, bo tylko tam może powstać, gdzie jest biskupstwo ruskie, ze względu na fakultet teologiczny. — Mowcy wiecowi oświadczyli się wszyscy przeciw obraniu Lwowa na siedzibę tego uniwersytetu, przytaczając argumenty podwójnej natury. Pierwszy ten, aby stolicy kraju zabezpieczyć charakter polski, a właśnie uniwersytet ruski zrobiłby w tym charakterze miasta większy wyłom, bo za uniwersytetem poszedłby cały szereg innych instytucyj czysto ruskich, albo, co gorsza, utrakwizacya instytucyj dzisiaj czysto polskich. Pamiętajmy — mówił poseł Ciuchciński, były prezydent miasta — że w zaborze austryackim jeżeli Kraków jest głową, to sercem jest Lwów".

„Coby powiedzieli Rusini — mówił prof. uniw. dr Kadyi — gdyby Polacy żądali założenia uniwersytetu polskiego w Kijowie? Nazwaliby to prowokacyą".

Opinia publiczna we Lwowie nie jest tu jednak zupełnie jednolita, niektórzy bowiem widzą większe niebezpieczeństwo rutenizacyi dla Przemyśla lub Stanisławowa, aniżeli dla Lwowa, gdzie żywioł polski ma największą siłę i niewątpliwie da sobie radę.

Bardziej przekonywującym argumentem była wyrażona z kilku stron obawa, że przez założenie uniwersytetu ruskiego we Lwowie narażony byłby na szkodę uniwersytet polski, gdyż mnóstwo takich instytucyj jak biblioteka, muzea, laboratorya, zbiory i zakłady przyrodnicze i t. p., dzisiaj czysto polskie, otrzymają potem organizacyę utrakwistyczną, nie można bowiem przypuszczać, że państwo dostarczy uniwersytetowi ruskiemu funduszów na utworzenie takich zakładów. Wydział medyczny byłby i nadal tylko w uniwersytecie polskim, na tym wydziale rozpoczęłyby się „borby ruskie", mające silny punkt oparcia w studentach uniwersytetu ruskiego.

Nie łudźmy się — wołano na wiecu — Rusini, mając swój uniwersytet, zażądają z pewnością utrakwizacyi politechniki i innych zakładów wyższych. To niebezpieczeństwo będzie mniejsze, jeżeli się utrzyma zasada, że w polskim Lwowie mogą być tylko polskie szkoły wyższe.

Nie mam zamiaru występować w tej korespondencyi z własnym poglądem na sprawę lub wszczynać polemiki, do którejby pole dawał zwłaszcza referat treściwy, prof. Jana Gwalberta Pawlikowskiego. Celem mojej korespondencyi jest zwrócić uwagę na to, że walka, którą Lwów podjął w tej sprawie, nie jest zwykłym a tak częstym w tem mieście objawem przeczulenia narodowego, skoro uznano tutaj słuszność żądania ruskiego, jako kulturalnego, ale że jest to akcya polityczna i narodowa, mająca zwolenników w różnych stronnictwach polskich. Postęp objawia się w tem, że o uniwersytecie ruskim mówią we Lwowie, w tej sprawie tak drażliwej, rzeczowo i niepartyjnie. Nie przeczy temu postulatowi tenor zapadłych rezolucyj, bo są to przecież rezolucye wiecowe, których ton jeszcze dlatego musiał być ostrzejszy, gdyż sprawa dotyczy w pierwszym rzędzie młodzieży uniwersyteckiej, która równocześnie odbywała na podwórzu ratusza swój wiec osobny, a przedewszystkiem dla tego, że nad wszystkiem górowało przeświadczenie, że terrorowi ruskiemu czoło stawić należy.

(=)

Szczegóły sprawozdania z przebiegu wiecu zamieszczamy na trzeciej stronie dziennika.

Nowa odpowiedź hr. Bobrińskiemu.

Londyński „Times", którego ignorancyę w sprawach polsko-ruskich w Galicyi hr. Bobriński tak podstępnie wyzyskał, umieszczając w tem piśmie swój osławiony już list o rzekomych prześladowaniach Rosyan i prawosławia w Galicyi, znajduje się teraz w bardzo przykrem położeniu ogłaszania sprostowań. Przed paru dniami dotarł do „Times'a" i do całej prasy zagranicznej list otwarty p. Rawity-Gawrońskiego, demaskujący fałszerstwa i robotę prowokatorską hr. Bobrińskiego. Dnia 29 kwietnia ogłosił „Times" list niejakiego p. V. Stepankowskiego, Rusina, protestującego przeciw hr. Bobrińskiego i protestujący przeciw chęci jego opiekowania się Rusią Galicyjską. List ten brzmi:

„Religijne prześladowania w Galicyi". Do wydawcy „Time'sa". Panie! Niechaj mi będzie wolno, jako Rusinowi, wypowiedzieć parę słów z powodu listu hr. Bobrińskiego z dnia 10 b. m. „O religijnem prześladowaniu w Galicyi". Muszę wyznać, że byłem zdziwiony, zobaczywszy list ten na łamach pisma Pańskiego. O jakich Rosyanach mówi hr. Bobriński?

Niema Rosyan w Galicyi. Na jakie prześladowanie języka skarży się hr. B.? Niema języka rosyjskiego w Galicyi. Hr. Bobriński wyzyskuje podobieństwo wyrazów „Rusin" (Roosyn-Ruthenian) i „Rosyanin" (Russian), i w ten sposób stara się wprowadzić w błąd publiczność angielską. Jak śmie on mówić o naszym Kościele, jako o intrydze jezuickiej? Nie cofa się on przed publicznem szkalowaniem metropolity naszego hr. Szeptyckiego, ktory jest gorącym patryotą, któremu wszyscyśmy wiernie oddani! W całym liście hr. Bobrińskiego niema ani jednego wiersza, któryby nie sprzeciwiał się prawdzie!

Niema w więzieniach w Galicyi księży prawosławnych, więzionych za ich przekonania religijne. Wogóle znaleść można w całej Galicyi zaledwie kilku duchownych prawosławnych.

Nigdy też policya w ostatnich latach nie miała powodu wkraczać w sprawy wyznaniowe. A jeżeli Rusini doznają może prześladowania ze strony magnatów polskich, to Rosyanie nie mają nic tu do mówienia, gdyż naród nasz jeszcze więcej cierpi w południowej Rosyi, na Ukrainie, gdzie nawet Pismo Święte, drukowane w naszym języku, surowo zostało zabronione przez przyjaciół hr. Bobrińskiego.

Kończąc ten list, pragnę wyrazić jedynie to samo „pium desiderium", jakie wyraził w swoim liście hr. Bobriński: „Niechaj jaki pisarz angielski przybędzie do Galicyi i do Węgier, by osobiście się przekonać o istotnym stanie rzeczy, a przekona się, że lud ruski, grecko-katolicki, którego religia „unicka" jest jego historyczną religią, walczy mężnie o polepszenie swego losu i nie zasługuje na niechęć prasy angielskiej, na jaką hr. Bobriński pragnie go narazić.

Racz pan przyjąć wyrazy prawdziwego poważania.

37 Sinclair-road, W. *V. Stepankowski.*

Sto milionów na wzmocnienie niemczyzny.

Jak już w sobotę w telegramie z Berlina donieśliśmy, zapowiedziany w mowie tronowej projekt ustawy o tak zwanem „wzmocnieniu niemieckiej posiadłości ziemskiej na kresach wschodnich", został zeszłej soboty przedłożony Sejmowi pruskiemu. Jest to tensam projekt, o którym przed kilku dniami w komisyi sejmowej wspomniał minister rolnictwa, gdy jednocześnie zapowiadał wywłaszczanie majątków ziemskich w razie zmiany właściciela. Już wówczas poświęciliśmy obszerniejsze uwagi temu nowemu przedłożeniu antipolskiemu i podnieśliśmy jego dla żywiołu polskiego niebezpieczeństwo, które przedstawia się tem groźniej, że równocześnie zarządzone ma być wywłaszczenie, wprawdzie, jak dotąd, tylko częściowe.

Nowy projekt antipolski, składający się z trzech długich paragrafów, napisanych ciężkim, zawiłym stylem, streszcza się w następujących punktach:

Rząd domaga się stu milionów marek na cele wzmocnienia zagrożonej niemieckiej własności ziemskiej w prowincyach wschodnio-pruskiej: pomorskiej, śląskiej i szlezwicko-holsztyńskiej. Za kwotę powyższą mają być kupowane większe i mniejsze gospodarstwa rolne, jako też dobra rentowe i następnie parcelowane pomiędzy niemieckich rolników i robotników. Które okolice w powyższych prowincyach uważać należy za zagrożone pod względem narodowym (niemieckim), oznaczy rząd pruski osobnem rozporządzeniem królewskiem. Z całej sumy stu milionów, przeznaczonych ma być najwyżej 25 milionów na zakupno większych majątków, reszta 75 milionów obróconych będzie na zakupno mniejszych posiadłości. Ponieważ rząd nie posiada gotówki, więc suma stu milionów, potrzebna na te cele, uzyskaną ma być przez zaciągnięcie pożyczki i w tym celu minister finansów wyda nowe obligacye.

Oto treść projektu nowej ustawy antipolskiej. W motywach wskazuje rząd na nieustanny napór polskości z głównych siedzib w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich na sąsiednie prowincye, zwracając dalej uwagę na to, że „po polsku mówiąca część ludności na Górnym Śląsku pod względem gospodarczym i politycznym coraz bardziej odosabnia się od Niemców". Te same dążności, podług projektu, objawiają się w północnym Szlezwiku, gdzie niemczyzna z tego powodu również jest zagrożona przez Duńczyków. Dlatego Niemców, mieszkających w powyższych prowincyach, wspierać należy przedewszystkiem materyalnie, zwłaszcza należy koniecznie nadal także zatrzymać dla niemczyzny te posiadłości, które dotąd w rękach Niemców się znajdują i zaokrąglać je przez zakupowanie nowych ziem. Zakupna mają być uskutecznione w ten sposób, że późniejsze przejście ich w ręce polskie będzie niemożliwe, tak że niemczyzna zabezpieczona będzie od strat.

W dalszym ciągu projekt rządowy o cofaniu się niemczyzny na kresach wschodnich i północnych podaje następujące szczegóły:

W regencyi wschodnio-pruskiej olsztyńskiej w Warmii, straty Niemców od roku 1906 do 1911 wynosiły ogółem 146 posiadłości obszaru 8976 hektarów. W prowincyi pomorskiej (powiaty koszaliński, lęborski, bytowski i słupski), straty niemieckie oblicza projekt na 47 posiadłości obszaru 1789 hektarów. Na Śląsku zagrożone są przedewszystkiem te okolice Śląska Średniego i Dolnego, które graniczą z Księstwem Poznańskiem W regencyi wrocławskiej, w latach od 1906 do 1911 Niemcy utracili 274 posiadłości, obszaru 2744 hektarów, na Śląsku Dolnym zaś, w regencyi lignickiej, 145 posiadłości obszaru 2744 hektarów, a na Górnym Śląsku 892 hekt., czyli na całym Śląsku razem 6380 hekt. Tyle ziemi nabyli Polacy od Niemców i dlatego rząd nadal nie może temu procesowi spokojnie się przypatrywać, ale ma obowiązek popierania tak ciężko przez zalew polski zagrożonej niemczyzny.

Tyle z motywów projektu, który hakatyści powitali z wielkiem zadowoleniem, podnosząc z uznaniem, że rząd znowu wreszcie, po długiej przerwie, przystępuje do akcyi patryotycznej, na co największy już był czas, bo części powiatów w owych prowincyach, dawniej czysto niemieckie, zajęte zostały tak silnie przez Polaków, że ich charakter niemiecki zaginął, a Polacy uzyskali tam silną podstawę rozwoju.

Pogłoski o zmianach w gabinecie.

(Tel. „N. Reformy.")

Wiedeń, 6 maja.

W kołach politycznych zajmują się poważnie sprawą zmian w ministerstwach rolnictwa i handlu. Stan zdrowia ministra dr Brafa i Roesslera jest tego rodzaju, że chociaż chwilowo nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa, nie będą oni prawdopodobnie mogli pozostać na stanowiskach ministeryalnych. Liczyć się zatem należy z możliwością, że obaj ministrowie poproszą o dymisyę.

Z obozów czeskich.

(Tel. „N. Ref.")

Praga, 6 maja.

Podług doniesienia „Samostatnosti", obradować będą na razie tylko referenci komitetu komisyi ugodowej. Czescy radykali w komitecie tym nie są reprezentowani. Sekretaryat Młodoczechów wydał sprawozdanie o sytuacyi w sprawie ugody i oświadcza w niem, że Młodoczesi pozostaną w komisyi tylko wtedy, jeżeli wszystkie inne stronnictwa czeskie będą w niej reprezentowane.

Praga, 6 maja.

Radykali czescy obchodzili wczoraj święto majowe W pochodzie wzięło udział około 7000 osób. Z balkonu pałacu przemysłowego przemawiał poseł Klofacz i co do konferencyi ugodowej oświadczył, że podziela zupełnie stanowisko kolegi Choca, to znaczy, że z Niemcami chwilowo pertraktować nie można. Pertraktacye w Sejmie czeskim stoją w ścisłym związku z pertraktacyami w Radzie państwa. Jeżeli układy w Pradze się rozbiją, to z układów w Radzie państwa nic nie będzie. Przedewszystkiem należy uregulować sprawę językową i anarchii językowej w sądach koniec położyć. Przemówienie to powitano hucznemi oklaskami.

Nowy zwrot w wojnie włosko-tureckiej.

Z morza Egejskiego nadeszła wiadomość o nowej akcyi wojennej włoskiej, która zaniepokoiła do pewnego stopnia Europę, aczkolwiek prasa, zwłaszcza niemiecka, nie przywiązuje do akcyi tej większej wagi. Mianowicie w sobotę rano eskadra włoska, pod wodzą wiceadmirała Vialego, przybyła do wybrzeży wyspy Rhodos, a z okrętów przewozowych, które znajdowały się pod jej osłoną, wysiadły na ląd oddziały wojska włoskiego pod komendą generała Ameglio w zatoce Kalitea po wschodniej stronie wyspy. Jeżeli uwzględnimy tę okoliczność, że oddziałami owemi dowodzi generał, to na wyspie Rodos musi znajdować się obecnie 6 do 8 tysięcy żołnierzy włoskich.

Wobec tego, że załoga turecka na wyspie wynosi zaledwie dwa bataliony o sile 1.200 do 2.000 ludzi, generał Ameglio nie natrafił na poważniejszy opór. Włosi wysadzali pod ochroną dział okrętowych wojsko na ląd od godz. 4 rano do godziny 2 popołudniu, poczem ruszyli w głąb wyspy. Około godziny 7 wieczorem zatrzymali się Włosi w odległości pół godziny przed miastem Rodos, stolicą wyspy.

Pod względem wojskowym zajęcie wyspy Rodos może mieć dla Włochów znaczenie o tyle, że włoskie okręty wojenne, mając tutaj bezpieczne oparcie, będą z łatwością przeszkadzać tureckiej kontrabandzie wojennej, odcinając drogę pomiędzy wyspami Rodos i Kretą. Potwierdza to rzymski dziennik półurzędowy „Tribuna", który przytem podnosi, że skutkiem tej akcyi włoskiej Turcya zostanie ugodzona w swoje arterye komunikacyjne i że ma to być początkiem działań, dążących do izolacyi Konstantynopola.

Pod względem politycznym zajęcie wyspy Rodos ma przedewszystkiem bezpośrednie znaczenie z tego powodu, że na wyspie Rodos rezyduje turecki gubernator generalny. Dalej będzie to niezaprzeczenie aktem, który unaoczni Turcyi potrzebę zawarcia pokoju, a na mocarstwa interesowane wywrze pewną presyę w kierunku starania się o doprowadzenie do pokoju. A nie jest wykluczone, że jest to początkiem do obsadzenia innych wysp na morzu Egejskiem, celem pozyskania pewnego rodzaju zastawu za Tripolis. Wskazuje na to fakt, że na wyspę Rodos został wysłany generał Ameglio.

W związku z tą akcyą wojenną Włoch znajduje się otwarcie Dardanelów przez Portę. Jeżeli zajęcie wyspy Rodos przyniesie Włochom takie owoce, jak bombardowanie Dardanelów, to w takim razie byłaby to strata „czasu i atłasu". Dnia 18 kwietnia b. r. flota włoska, złożona z 27 okrętów, wpadła do Dardanelów, zbombardowała bez widocznego skutku forty nadbrzeżne i potem cofnęła się równie nagle, jak przybyła. Włochy, należące do trójprzymierza i mające ze strony obu sojuszników zapewnioną życzliwą neutralność, napadły na

---

TADEUSZ KONCZYNSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

53 (Ciąg dalszy.)

I dlatego dusiły ją zmienne rozważania, jęk darł się z jej serca do ust, które powtarzały nieustannie: „kłamie", „kłamie" — ale równocześnie w głębinach jej mózgu świadomość wołała, iż wiara Łętowskiego w jej talent jest prawdziwą i od całej jego podłości niezależną.

Wśród labiryntu zawiedzionych uczuć, doznanych zniewag, rozdrażniających nerwy dociekań i spazmatycznych łez wyrastało gorączkowe postanowienie, aby jakiemś straszliwem, nieodwołalnem cięciem przeciąć raz wątpliwości i choćby wszystko miało się zawalić, co budowała fantazyą, sercem i dumą przez długie czasy, jako widomy cel swego życia — dotrzeć raz do dna bolesnej zagadki: czy jej życie obecne jest nieodzowną koniecznością, czy tylko omyłką.

Z tą myślą budziła się rano. W płomieniach nerwowego rozdrażnienia chodziła po całych dniach. Instynkt prawości mówił jej, że powinna stanąć przed Wańkowskim i poprowadzić z nim straszliwą rozmowę nie o sercu, nie o miłości, ale o jej życiu i o jej dążeniach.

Przecież on już ją zna dobrze. Przecież patrzył na wszystkie jej wysiłki. Przecież jeśli kto, to on był najskąpszy w pochwałach. On jeden waży każde słowo, bo czuje jego odpowiedzialność. On jeden musiał już dojść do ostatecznej syntezy, czem są jej wysiłki artystyczne. On może zabijać ją ogromem swego talentu, ale on jeden nigdy nie skłamie.

Niech powie zatem wszystko. Ona przyczai się tak, jakby już wyrzekła się sama wszelkich złudzeń, i jakby ją to nic nie kosztowało usłyszeć, że — — — —

— Boże! Boże! — odchodziła od zmysłów — a potem co? a potem co? — kiedy usłyszę nagą, rozpaczliwą prawdę...

Znajdę drogę! znajdę drogę — upominała się, skupiając całą swoją energię i dumę i wolę, byle nie dać opanować się gorączce strachu i żalu, które podsuwały jej nieustannie rozpaczliwe postanowienia skończenia wszystkich rachunków z życiem — samobójstwem.

— — — — — — — — — — — — — —

Gasły ostatnie purpury zachodzącego słońca. Na przęsłach balkonu, który długi i wązki wisiał u okien, zapatrzony w przepaść pięciopiętrową, już rozpinały swe mgliste dywany błękitnawe nocne cienie.

Wanda wtłoczona w kąt framugi, biegła daleko oczami, na brzegi widnokręgu, kędy dzień umierał.

Bojaźń przed wszelkim czynem, ruchem, a nawet głośnem słowam przepełniała ją całą. Czuła, że jest zupełnie zbyteczną ludziom i światu.

Zdawało jej się chwilami, że za jej plecami szeptają znajomi lub przechodnie i że to właśnie o niej mówią. W takich chwilach spłoszona uciekała do swego pokoju, próbowała czasem śmiać się ze swych widzeń, ale silniejszemi od ironii były jej rozdrażnione nerwy.

Zatem szukała jak najczęściej samotności.

Zwłaszcza lubiła patrzeć, jak konało słońce co wieczór po upalnym dniu i po płomiennym zachodzie.

Tak samo konało w niej słońce jej marzeń...

Wtulona w głąb framugi, odsunięta od balustrady, za którą szeptała do niej przepaść kilkopiętrowa — rzeczy dziwne — drgnęła niespokojnie. Do jej uszu dolatywały dźwięki znanego jej instrumentu — bardziej jednak nabrzmiałego uczuciem, łzami i melancholią niż zwykle.

W ostatnim pokoju, którego okno, wychodziło na koniec balkonu, grała pani d'Arras na wiolonczeli.

Pani Wanda nie mogła oprzeć się wzruszeniu. Dźwięki instrumentu przykuwały do siebie całą jej istotę. Bezwiednie podniosła się i jak cień przemknęła kilkanaście kroków, aż znalazła się pod oknem, z którego płynęła tęskna muzyka.

Usiadła cicho, bez ruchu, bez szmeru.

Nokturn Szopena.

Skarga przedziwnie słodka... bez żalu do ludzi... bez gniewu i jęku... pieśń o tem, coby być mogło, a stać się nie zdołało... modlitwa o cudne wizye, któreby schodziły po promieniach księżyca do młodej duszy... i budziły w niej czarowne pragnienia — i intonowały hymn o innem życiu, pełnem tęcz, uniesień archanielskich, czaru i poszumu białych, woniejących kwiatów — a potem lot wysoki: nadchmurny — kędy obłoki są ziemią a gwiazdy niebem — — kędy wiekuista cisza panuje i kędy dolatuja echa dalekiej melodyi, płynącej od źródeł wszechmocy i wszechistnienia.

— Zgrzyt dysonansu...

— Skrzydła zwijają się, omdlewają... trzeba minąć obłoki i opadać na dół — — coraz niżej, niżej — aż się spocznie tam, kędy duch pożegnał się z ciałem...

— melodya rwie się.. pęka —

— o, jak serce boli — — —

— wszystko minęło..

— a to był sen...

Pani Wanda zasłuchana w przemoc płynącej melodyi, zamknęła oczy i poddała się cała urokowi tonów. Stawała się dzieckiem, atomem, duchem uskrzydlonym...

— Płynęła nad obłokami...

A kiedy melodya ucichła, nie mogła opanować wzruszenia, które targnęło jej istotą.

Wstała i bez szelestu weszła do pokoju.

Pani d'Arras trzymała jeszcze w rękach instrument, zasłuchana w ostatnie akordy nokturnu. Z ociemniałych oczu jej męża spływały łzy wzruszenia, usta mamrotały niedosłyszalne słowa. Obie córki, z zarzuconemi na szyje wzajemnie ramionami, patrzyły z uwielbieniem na matkę.

Wanda zbliżyła się lekkim krokiem, ujęła miękko głowę pani d'Arras w obie swe dłonie i ustami przylgnęła do jej czoła przez długą, długą chwilę.

Nie mówiąc ani słowa, porozumiały się obie ze sobą. Dłoń w dłoni wyszły na balkon, a za niemi biegły natchnione spojrzenia obu dziewcząt, które zostały przy ojcu.

Noc powoli zaciągnęła swoje straże gwiezdne nad Paryżem. Dołem miliony świateł zlewały się w morze świetliste, z którego wychylały się kontury czarne potwornych gmachów i wież.

Daleki szum gwaru i ruchu wielkiej metropolii francuskiej dolatywał do stóp balkonu jak szum olbrzymiego wodospadu — nad którem rozpinała swe skrzydła nocna cisza.

Wanda oparła głowę na ramieniu pani d'Arras.

Wiodły z sobą rozmowę, w której uściski rąk, pocałunki wzruszonych ust, lub padające z oczu łzy zastępowały niedokończone obrazy i urwane zdania.

— Lot wolnego ptaka! — snuła swoje myśli pani Franciszka — ach! która z nas nie marzy o tem! skąpać się w promieniach sztuki, choćby spalić jako całopalenie, ale uderzyć skrzydłami o ognie mitycznego słońca — och... to czarowna gorączka całego pokolenia.

— Lecz rzeczywistość! — ciągnęła dalej — wiem ja coś o tem... (C. d. n.)

Dardanele widocznie w porozumieniu cichem z Rosyą, której bardzo zależy na tem, ażeby na Bałkanie wywołać zamieszki. A cóż nadaje się więcej do wywołania nieobliczalnych komplikacyj na półwyspie bałkańskim, jeżeli nie włoska akcya wojenna w Turcyi europejskiej, a zwłaszcza w okolicy Konstantynopola?

Gdy ucichnął ryk dział w Dardanelach, zaniepokojona Europa z trwogą oczekiwała skutków imprezy włoskiej, która miała na celu najpierw zmuszenie Turcyi do zawarcia pokoju, obok tego zaś cały szereg ubocznych i pośrednich zawikłań politycznych. Otóż Porta zamiast prosić o pokój odpowiedziała na bombardowanie Dardanelów zamknięciem obu cieśnin morskich, które ubezpieczyła minami podwodnemi. W tym tedy kierunku akcya włoska zawiodła w zupełności.

Równie zawiodła nadzieja, że na Bałkanie powstanie jakiś groźniejszy ruch. Zarówno w Macedonii, jak w Albanii, panuje spokój, a państwa bałkańskie: Serbia, Bułgarya, Czarnogóra i Rumunia, wcale nie reagowały na bombardowanie Dardanelów i nie myślały o porachunkach z Turcyą. A Rosya? Gabinet petersburski widząc, że wystąpienie Włoch nawet wśród mocarstw trójprzymierza wywołało zdziwienie, wycofał się zręcznie i poprzestał na dopominaniu się od Turcyi otwarcia Dardanelów ze względu na swój handel. O to upominały się zresztą także inne mocarstwa, gdyż Dardanele i Bosfor są w Europie jedną z najważniejszych dróg handlowych morskich.

Turcya, zamykając Dardanele, nie tylko rzuciła „odium“ na Włochów, jako na sprawców zarządzenia tak dotkliwego dla handlu europejskiego, ale w dodatku zaznaczyła w sposób niedwuznaczny swoją zupełną władzę zwierzchniczą nad cieśninami. Pomimo mniej lub więcej energicznych kroków ze strony mocarstw europejskich, turecka rada ministrów teraz dopiero uchwaliła otwarcie Dardanelów, przyczem atoli Porta wyraźnie zastrzegła sobie, że w razie potrzeby zarządzi ponowne zamknięcie owej cieśniny. Co więcej, Porta zażądała, ażeby dano jej rękojmię, że atak włoski na Dardanele już się nie powtórzy, ale na to oczywiście mocarstwa europejskie nie mogły się zgodzić, byłoby to bowiem wmieszaniem się do wojny stron neutralnych i wprost ubliżeniem powadze Włoch.

Oto skutki bombardowania Dardanelów, po którem Włosi tyle sobie obiecywali. Nie spełniła się ani jedna ich nadzieja, natomiast Europa zaczyna upatrywać w nich czynnik nieobliczalny i destrukcyjny.

Na placu boju w Tripolisie panuje cisza. Odbywają się tam tylko mniejsze utarczki, wywoływane przez podjazdową taktykę Turków. Wielki pochód w głąb kraju wojsk włoskich został odłożony, głównie z powodu stosunków meteorologicznych. Jak to już zaznaczyliśmy w sobotnim numerze „N. Reformy“ w artykule pt. „Z wojny włosko-tureckiej“, zaczęły się w Tripolisie letnie upały, przyczem często wieje gorący wiatr „kibli“ od południa z pustyni. Wtedy termometr wskazuje często ponad 40 stopni C. Na wielkiej płaszczyźnie Dżefara i dalej w głębi kraju panują czasem upały, dochodzące do 50 stopni powyżej zera. Przedsiębiorąc pochód w głąb kraju i narażając się na takie upały, byliby potem Włosi zmuszeni do odwrotu, który przypominałby odwrot Napoleona z Rosyi. Tylko zamiast mrozu, dziesiątkowałoby armię włoską gorąco. Obecnie i przez całe lato mogą Włosi tylko na wybrzeżu umacniać swoje pozycye i wypierać Turków dalej ku południowi, ażeby sobie utworzyć silną podstawę operacyjną.

Wyspa Rodos jest najbardziej na wschód wysuniętą wyspą morza Egejskiego i leży w odległości 18 kilometrow od wybrzeży Azyi Małej. Ma 1424 kilometrów kwadratowych powierzchni i około 26 tysięcy ludności, z czego 16.700 Greków, 5000 żydów, 4000 Turków i 300 obcych z zachodniej Europy. Z wyjątkiem nielicznych nizin płaszczystych, gleba jest bardzo urodzajna, a klimat jest tam wspaniały.

W północnym rogu wyspy leży stolica jej, miasto Rodos, posiadające liczne zabytki starożytnej architektury. Port jest mały, ale dobrze urządzony i mogą tu zawijać nawet największe okręty. Kwitnął tutaj już w starożytności handel i dlatego skodyfikowano tu może poraz pierwszy prawo morskie, które potem przyjęli Rzymianie. Nauki i sztuki kwitnęły równie w starożytności na tej wyspie. — W stolicy jej założył Aischines z Grecyi szkołę wymowy, do której uczęszczał pomiędzy innymi Cicero.

Kolonia europejska mieszka w dzielnicy Neochori, gdzie również znajdują się konsulaty. Stacya telegrafu bez drutu łączy wyspę z Derną w Tripolisie. W starożytności znajdował się w porcie słynny kolos rodyjski, posąg spiżowy boga-słońca, mający 33 metry wysokości. Posąg runął i rozbił się w r. 223 przed Chrystusem skutkiem trzęsienia ziemi.

Obecnie mieszkańcy wyspy Rodos trudnią się rolnictwem i rybołówstwem. Wywóz obejmuje gąbki, jedwabniki, oliwę, wino i owoce. Żegluga znajduje się w rękach towarzystw austryackich, francuskich, greckich i tureckich. Handel zewnętrzny przeważnie zagarnęły firmy austryackie i stąd zajęcie wyspy przez Włochów, szczególniej w Austryi, odezwie się głośniejszem echem.

Zajęcie wyspy Rhodos.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Rzym 6 maja.

„Tribuna“ pisze: Obsadzenie Rhodos nadaje wyraz programowi naszej akcyi morskiej na morzu Egejskiem, który jest wynikiem konieczności stworzonej przez wojnę, a równocześnie nakazuje nam strzedz o ile możności, interesów państw neutralnych, którym ta tendencya Włoch jest dobrze znaną. Zostaliśmy przemocą wyparci na morze Egejskie.

Z początkiem wojny mieliśmy nadzieję, że będzie ją można ograniczyć do Lybii, co było naszym jedynym celem. Niestety polityka Turcyi, usiłująca wciągnąć w konflikt interesa państw neutralnych, zmusiła nas po siedmiu miesiącach wojny przenieść wojnę na morze, otwierające drogę dla kontrabandy, przy pomocy której Turcya chce wojnę przeciągnąć w nieskończoność. Skutkiem naszej akcyi będzie, że Turcya ugodzona będzie w swoje arterye komunikacyjne. Obowiązkiem naszym jest obecnie przeprowadzić szybko nasz program, który polega na izolowaniu Konstantynopola od reszty państwa Ottomańskiego w celu przekonania się, jak długo w Stambule będą wierzyć, że można zamykać oczy wobec nowej sytuacyi, przed którą Turcya wkrótce będzie postawiona.

Rzym 6 maja.

Agencya Stefaniego donosi na podstawie nadeszłej wczoraj depeszy bez drutu, że dnia 5 maja o godzinie 2 po południu zatknięto na Rhodos włoską flagę.

Konstantynopol 6 maja.

Kilka dzienników sądzi, że powołanie ambasadora Marchalla do Berlina stoi w związku z planami pokojowemi.

Rzym, 6 maja.

Agencya Stefaniego donosi: Wiceadmirał Viale nadesłał z okrętu wojennego „Wiktor Emanuel“ następujący telegram bez drutu, datowany z 4 b. m.:

Wysłałem parlamentaryusza, aby wezwał gubernatora wyspy Rodos do poddania się. Ten oświadczył, że niema dla niego możności sprzeciwiania się i złożył wobec tego kierownictwo interesów, zakładając równocześnie protest.

Garnizon turecki cofnął się na małą równinę, przeciw której nasze okręty otworzyły ogień. Ostrzeliwanie obecnie wstrzymano.

Generał Ameglio nadesłał telegram bez drutu, datowany z 4 b. m. wieczorem:

Wysadzenie na ląd wojska i wyładowanie materyału wojennego, które rozpoczęło się o godzinie 4 rano, trwało do godziny 2 popołudniu.

O tej godzinie rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel cofa się w kierunku do miasta Rodos. O godzinie 7 wieczorem zatrzymało się nasze wojsko w oddaleniu pół godziny drogi od miasta. Mieliśmy 4 rannych, w tem dwóch ciężko. — Straty nieprzyjaciela nie są znane. Około 50 nieprzyjaciół wzięliśmy do niewoli.

Kronika.

Kraków, 6 maja.

Z niedzieli. Wczorajsza, pierwsza niedziela majowa miała wprawdzie wiele uroków wiosennych, lecz była chłodną. Szczególnie rano zimny wiatr dokuczał bardzo. Pomimo to zaraz po obiedzie wyruszyły ogromne tłumy publiczności za miasto, by odetchnąć świeżem powietrzem. Zwłaszcza ulica Wolska zaroiła się od wylegającej za miasto publiczności. Błonia, aleja spacerowa, park dr Jordana były przepełnione.

Wiele Krakowian udało się też jużto końmi, jużto piechotą na bliższe i dalsze wycieczki. Zaroiły się Skały Panieńskie, Sikornik, a Wola Justowska przybrała wygląd przedmieścia krakowskiego. — W ogrodzie bowiem p. Masnego odbyła się wczoraj pierwsza w tym roku majowa zabawa z tańcami, urządzona przez krakowskich pomocników drukarskich. Zabawa szła ochoczo do wieczora.

Pod wieczór nastąpił powrót do miasta. Wiele pań wracało z kwiatami, zerwanemi „własnoręcznie“ na Skałych Panieńskich lub na w Sikorniku.

Ożywione też były i planty, które z każdym rokiem coraz mniej odpowiadają swemu zadaniu. — Publiczności bowiem jest coraz więcej, a planty, nie rozrastają się. Trzeba na gwałt realizować plany nowych alei spacerowych i ogrodów.

Z uniwersytetu Prof. dr Maryan Raciborski, nowo mianowany na katedrę botaniki w uniwersytecie Jagiellońskiem, przybył dziś do Krakowa. Prof. Raciborski powróci jeszcze na dni kilka do Lwowa, celem uporządkowania swoich interesów, poczem obejmie wykłady swego przedmiotu i zarząd instytutu doświadczalnego, oraz Ogrodu botanicznego. Do Krakowa przywiezie prof. Raciborski olbrzymie swoje zbiory botaniczne, zebrane głównie podczas podbytu na Jawie i Sumatrze. Zbiory te transportowane będą w trzech pełnych wagonach kolejowych i wzbogacą nowy instytut doświadczalny botaniczny, który prof. Raciborski z takim trudem od rządu wywalczył.

Wycieczka włościańska w Krakowie. Wczoraj bawiła w Krakowie tłumna wycieczka czytelń włościańskich T. S. L., zorganizowana przez akademickie Koło T. S. L. Wycieczkę podejmowało Koło akademickie, które zajęło się oprowadzeniem włościan po Muzeum narodowem, a następnie urządziło wiec na dziedzińcu Wawelu. Wiec zagaił akademik p. A. Bystroń, poczem o Konstytucyi 3 Maja i o Kołłątaju mówił prof. Rymar. Po południu byli włościanie w teatrze miejskim, gdzie odegrano „Kościuszkę pod Racławicami“.

Pociąg do Zakopanego odjedzie jutro po południu z Krakowa; z Zakopanego wyjedzie z powrotem we środę 8 b. m. wieczór.

Wieczór operowy na dochód kolonij wakacyjnych, urządza nowo założone krakowskie Towarzystwo operowe w dniu 15 maja, w sali Teatru Nowości. W wieczorze tym wezmą udział panie: Wanda Hendrichówna i Ludwika Filip-Jaworzyńska oraz panowie dr A. Jendl, prof. A. Ludwig, A. Isakowicz, H. Zathey, J. Stępniowski i B. Tyczyński. Dyrygować będą pp.: Bol. Wallek-Walewski i dyr. Czyżowski. Aranżerem wieczoru jest p. Issakowicz.

Zjazd ceramików w Krakowie odbędzie się od 24 do 27 maja. Pierwszy dzień przeznaczony jest na sprawozdanie Związku oraz sekcyjne obrady nad stanem przemysłu ceramicznego w Polsce, dzień drugi obejmuje referaty fachowe, a dwa dni Zielonych świąt przeznaczono na wycieczki fachowe i rozrywkowe. Zjazd tegoroczny szczególną uwagę zwróci na ekonomiczne potrzeby tego przemysłu, w szczególności zaś fabryk dachówek i kafli. Zainteresowanie zjazdem jest znaczne; według obecnych zapowiedzi zjazd ten przewyższy zeszłoroczny.

Z teatru w Parku krakowskim. „Kula u nogi“ wyborna sztuka J. Szutkiewicza, powtórzoną będzie jeszcze dziś i jutro. We środę ukaże się na scenie bardzo wesoły wodewil C. Danielewskiego pod tytułem „Lwów w nocy“ grywany z dużem powodzeniem we Lwowie ubiegłej zimy. Sztuka przeplatana suto śpiewami i tańcami, zyska niezawodnie sukces w Krakowie.

Pięćdziesiąt lat pracy nauczycielskiej. W niedzielę po nabożeństwie szkolnem, składało grono nauczycielskie szkoły wydziałowej im. św. Jana Kantego na Smoleńsku, życzenia swemu dyrektorowi Julianowi Maciołowskiemu, z powodu pięćdziesięciolecia pracy nauczycielskiej. Dyrektor Maciołowski objął w pierwszych dniach maja 1862 r. obowiązki nauczyciela prywatnego w domu obywatelskim w Galicyi. Po 6 latach pracy, przybył z wychowankami swoimi do Krakowa i otworzył zakład wychowawczy prywatny. W roku 1869 został nauczycielem szkoły św. Barbary; zaś w roku 1873 dyrektorem szkoły św. Jana Kantego, gdzie dotąd pracuje. Półwiekowa praca tego pedagoga szczyci się niemałym zastępem ludzi zasłużonych i na różnych wybitnych stanowiskach.

W ognisku nauczycielskiem odbył się w sobotę uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja. Po słowie wstępnem, wygłoszonem przez p. F. Piotrowskiego, odśpiewał chór męski pod kierownictwem p. J. Kapałki szereg utworów, poczem p. Kłosiński odegrał utwory Wieniawskiego na skrzypce, przy akompaniamencie p. Lanszera. — Ogólny poklask zyskał śpiew J. Kapałki. Również i deklamacya F. Woltyńskiego spotkała się z uznaniem. Bardzo podobała się gra na 4 ręce pp. Ireny i Janiny Wilkoszówien. Wieczór zakończył kwartet smyczkowy, złożony z pp. J. K. Sitki, J. Kapałki i K. Stilera, żywo oklaskiwany przez uczestników.

Krakowski związek pomocy dla więźniów politycznych (Kraków, Wiślna l. 8 II p.) przesyła nam następującą odezwę:

„Z Warszawy donoszą nam, że w najbliższych tygodniach na Syberyę wysyłają etapem 1500 katorżan, pozostających dotychczas w więzieniach Królestwa Polskiego. Co czeka więźniów w katorgach syberyjskich — wiadomo z wstrząsających opisów, które od czasu do czasu obiegają prasę polską i zagraniczną. Jaka jest droga etapem na tę katorgę, sądzić można ze świeżo otrzymanej korespondencyi od jednego z zesłańców.

1500 więźniów z Królestwa Polskiego drogę tę odbywać będzie w najbliższej przyszłości bez żadnych środków do życia, bez odpowiedniego ubrania, często bez pasów do kajdan. Obowiązkiem wszystkich współczujących obywateli jest pospieszyć z możliwie szybką pomocą dla zaopatrzenia wygnańców na drogę w to, co wolno, to jest w herbatę, cukier, bulion i w odzież, oraz dać im choćby najmniejszy zasiłek pieniężny.

Prosimy nadsyłać pieniądze odzież i książki pod adresem: Kraków, Wiślna l. 8, poseł dr Marek.

Z klubu pocztowego. Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja, urządził w sobotę w swej pięknie na ten cel udekorowanej sali klub urzędników pocztowych, przeznaczając dochód na cele T. S. L. Wieczór udał się doskonale. Po zagajeniu, wygłoszonem przez prof. Wilkosza, odegrały pp. Irena i Jadwiga Wilkoszówny kilka utworów Paderewskiego, poczem p. Mazanek odśpiewał pięknym basem kilka pieśni kompozytorów polskich. Ogólnie podobała się gra na skrzypcach p. Capówny. Po deklamacyi p. Bierzanowskiego, wygłoszonej z należytem zrozumieniem, zagrała na fortepianie p. Pecówna utwory Liszta i Chopina. Wieczór zakończył się śpiewem p. Hanki Siemińskiej.

„Dzień kwiatowy“, który odbędzie się jutro w Krakowie, powinien się udać wspaniale, jeżeli tylko pogoda dopisze. Przeszło tysiąc pań sprzedawać będzie we wszystkich ulicach miasta kwiaty od godz. 8 rano do 8 wieczorem. Z pewnością nie będzie żadnego mizantropa, którγby odmowne zajął stanowisko wobec prośby o zakupno kwiatka na cele zacne, bo na „Dom pracy“ i na kolonie seminarzystek. Komitet pań, pracujący niezwykle sprężyście pod przewodnictwem p. Leowej, obmyślił wszystkie szczegóły jutrzejszego „dnia“, który dzięki uprzejmości głównodowodzącego generała J. E. Böhm-Ermollego, uświetni udział wszystkich pięciu muzyk wojskowych. Słyszymy, że także pomyślano o dekoracyach kwiatowych gablot i okien sklepowych. Są to duże kwiaty, w wielkiej części już rozebrane; te, które jeszcze pozostały, odbierać można u p. Janowej Federowiczowej (Szczepańska 3) dzisiaj do godziny 7 wieczorem. Należy się spieszyć, aby tych kwiatów nie zabrakło dla tych, którzy je zamówili.

Dzieci w restauracyach. W Krakowie panuje w ostatnich czasach dziwny, barbarzyński wprost zwyczaj wciągania nieletnich dzieci do restauracyj. Takie dziecko dusi się w dymie i zaduchu restauracyjnym czy kawiarnianym, często wybucha płaczem, a rodzice mimo to przetrzymują je tam nieraz do późnej godziny w noc. Zwracamy uwagę, że w Dreźnie nakłada się 10 marek kary na rodziców, których dzieci ukażą się po godzinie 8 wieczór na ulicy. Należałoby i w Krakowie pomyśleć o jakiejś publicznej ochronie dziecka, skoro upadające życie rodzinne przenosi się nawet z pieluchami do stołu restauracyjnego.

Odczyt p. Janiny Giżyckiej p. t. „Słowo-kobieta“ odbędzie się dziś (w poniedziałek) o godzinie 6 w sali Syndykatu Rolniczego (Plac Szczepański l. 6), staraniem Koła Pań T. S. L.

Z przygód małżeńskich. Na stacyę pogotowia ratunkowego zgłosiła się wczoraj wieczorem Ksawera Bolidowa, zamieszkała w Krakowie przy ul Skawińskiej l. 3, potłuczona i z głęboką raną nad lewem okiem. Okazało się, że to mąż tak ją pogłaskał przy niedzieli. Pogotowie opatrzyło nieszczęśliwą.

Włamania. Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania nauczycielek języka niemieckiego, pp. Maryi i Gabryeli Schwabbe przy ul. św. Krzyża l. 16 i zabrali liczne precyoza, jak złote kolczyki z koralami, trzy branzolety, kilka noży srebrnych itd. Nadto również nieznani dotąd sprawcy włamali się do mieszkania p. Józefa Hartmana przy ul. Lubomirskich l. 9 i zabrali gotówką 4 korony i część garderoby.

Z kraju.

Odznaczenie za czyn bohaterski. Z Wadowic donoszą:

W dniu 3 b. m. odbyła się tu w koszarach 56 p. p. piękna uroczystość wojskowa, na cześć odznaczonych przez cesarza wojskowym złotym i srebrnym medalem zasługi, znanego w sferach towarzyskich Krakowa, kapitana tego pułku Stan. Ścibor-Rylskiego i feldwebla tego pułku Jana Słobodę. Czyn, za który wymienieni wojskowi dostąpili odznaczenia, był istotnie bohaterskim, gdyż połączonym z narażeniem życia. W dniu 9 lutego b. r., podczas gwałtownej powodzi, wyratowali oni dwóch młodych chłopców od niechybnej śmierci utonięcia, gdy przybór wody zaskoczył chłopców nad brzegiem Skawy i odciął od suchego brzegu. Chłopcy schronili się na drzewko, sterczące z wody i w tej pozycyi, błagając nadaremnie krzykiem o ratunek, spędzili trzy godziny. Mimo, że noc zapadła i tłumy ludzi zgromadziły się na brzegu, nikt nie miał odwagi pospieszyć dzieciom z ratunkiem i dopiero kapitan Rylski z sierżantem nadszedłszy o 7 wieczorem na miejsce katastrofy, bez namysłu rzucił się wraz z sierżantem w wodę i dotarłszy poprzez spienione nurty, niosące kry lodowe, do chłopców, obaj zdjęli ich z drzewa i szczęśliwie przynieśli na plecach na brzeg.

Udekorowania odznaczonych dokonał pułkownik Winkler, w obecności dwóch batalionów pułku, po odbytej paradzie wojskowej i defiladzie wojska przed odznaczonymi.

Wieczorem odbył się na cześć odznaczonych obiad w kasynie oficerskim.

Sanok, 2 maja. (Nowa Rada. — Utrudniony wybór wiceburmistrza i sześciu asesorów. — Kandydaci. — Akademia Z. Krasińskiego. — Gra prof. Skarzyńskiego. — Konstytucya 3 Maja.)

Nowa Rada miejska przechodzi bóle porodowe i nie może się żadną miarą ukonstytuować, gdyż co do wyboru wiceburmistrza i 6 asesorów nie może przyjść między trzema kołami do porozumienia. — Ponieważ 36 radnych było zbyt ciężkiem ciałem do układów, przeto wybrano po trzech delegatów z każdego koła do omówienia tej sprawy, ale i to na nic się nie przydało, ich narady nie osiągnęły ostatecznego rezultatu wobec wygórowanych żądań koła trzeciego i drugiego, kosztem żądań koła pierwszego. Tak więc od dwóch tygodni na siedmiu posiedzeniach Rady jawnych i poufnych nie przyszło dotąd do porozumienia.

Na stanowisko wiceburmistrza jest pięciu kandydatów; trzech z inteligencyi: pp. dr Bendel, dr Biedka i dr Römer, a dwóch z mieszczan: pp. Jan Słuszkiewicz (starszy) i Michał Słuszkiewicz. Mieszczaństwo (trzecie koło) upiera się przy swojem, że im się należy wiceburmistrzowstwo i trzy miejsca asesorów, utrzymując, że oni mają w mieście z dziada pradziada główny głos, a zapominając, że dzisiejszy „Wielki Sanok“ wobec licznych inwestycyj po połączeniu z Posadą Sanocką wymaga tęgiego i inteligentnego prawnika na wiceburmistrza, któryby w swej produktywnej pracy był wydatną podporą i pomocą dla nowo obranego burmistrza. Asesorem takżeby chciał być każdy, a zwłaszcza pierwszym i drugim, bo stanowiska te, jak wszędzie, są płatne. W mieście więc ruch wielki, a na radach i między radami w zjednywaniu sobie stronników wyłaniają się sytuacye komiczne i śmiesznostki, godne „Mieszczan“ L. Stasiaka w swoim czasie tak plastycznie w „Nowej Reformie“ przedstawionych.

Na cześć Z. Krasińskiego urządził tutejszy „Sokół“ w niedzielę, 28 kwietnia, uroczystą akademię. Wieczór zagaił przemówieniem prof. Stanisław Kotowicz, poczem odbyła się niezwyczajna produkcya. Grał na wiolonczeli prof. Karol Skarzyński z Krakowa, wielki talent muzyczny, który słuchaczom sprawił dużo estetycznego zadowolenia. Ale bo też p. Skarzyński jest skończonym wirtuozem, w którym ponad wszystko panuje głęboka, wrażliwa i poetyczna dusza, dar w sztuce cenny i rzadki. — Akompaniował mu świetnie p. W. Supiński. Chór „Sokoła“ wykonał udatnie kilka pieśni, prof. J. Gawlikowski uzupełnił nastrój podniosłą deklamacyą wstępu z „Przedświtu“ Krasińskiego.

Za artystyczny zapał i bezinteresowną dyrektywę wieczorku urządził „Sokół“ miłą owacyę p. Supińskiemu, wręczając mu na estradzie wśród hucznych oklasków lirę z kwiatów ze wstęgami o barwach narodowych. Tak długo byliśmy pozbawieni prawdziwie pięknej muzyki, że wieczór ten z grą prof. Skarzyńskiego pozostawił w nas niezatarte wrażenie.

Ze świata.

Aresztowanie komisarza niemieckiego. Z Petersburga donoszą:

Do dzienników tutejszych donoszą z Kowna, że władze śledcze zebrały olbrzymi materyał w sprawie szpiegowskiej działalności komisarza niemieckiego z Eydkun Dreisslera. Rząd niemiecki, wbrew swym zwyczajom, nietylko nie przesłał protestu przeciwko aresztowaniu swego funkcyonaryusza, ale nie zwrócił się nawet dotychczas do Rosyi z zapytaniem o przyczynę aresztowania Dreisslera. Aresztowany Dreissler siedzi w więzieniu kowieńskiem wraz z dwoma swoimi towarzyszami.

Znowu ukradł. Z Wilna donoszą: Aresztowano tutaj naczelnika ziemskiej straży białostockiego powiatu, Chwoszczyńskiego, który, na podstawie fałszywych dokumentów, otrzymał z banku 6.700 rubli. W czasie osobistej rewizyi znaleziono w kopercie 6.000 rubli, które Chwoszczyński schował do obuwia.

Krwawy pojedynek. Z Petersburga donoszą: Między przywódcą październikowców Guczkowem a pułkownikiem żandarmeryi Miasojedowem odbył się wczoraj bezkrwawy pojedynek.

Bojkot wystawy węgierskiej. Dnia 16 kwietnia została, jak to naówczas donieśliśmy, otwarta w Belgradzie węgierska wystawa rolniczo-przemysłowa. Serbowie z powodu zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Chorwacyi, ogłosili bojkot wystawy. I nie uczęszczają na nią. Dotąd zwiedziło wystawę zaledwie 167 osób i to obcych.

Echa katastrofy „Titanica“. Niedawno doniosły telegramy z Londynu, że w Southampton uwięziono 53 palaczy, którzy nie chcieli pełnić służby na parowcu „Olympic“ z tego powodu, że parowiec ten posiada za mało łodzi ratunkowych. „Olympic“, podobnie jak „Titanic“ jest własnością towarzystwa „White Star Line“. Parowiec „Olympic“ nie mógł odjechać do Ameryki, a palaczy, jako buntowników, stawiono przed sądem policyi poprawczej w Hampton. Otóż sąd uznał ich winnymi złamania kontraktu i poduiesienia buntu w zasadzie, ale uwolnił ich od kary z powodu katastrofy, której uległ „Titanic“, a mianowicie z powodu udowodnionej okoliczności, że na parowcy tym wszyscy mogli się uratować, gdyby była dostateczna liczba łodzi.

Z Wilna donoszą: W Białymstoku otrzymano telegram od niejakiego Hrudyka, który obszernie donosi swym krewnym o uratowaniu się z „Titanica“. Hrudyk opowiada, że gdy cisnął się wraz z innymi do łodzi ratunkowych, zaczęto wówczas do nich strzelać. W drugiej klasie Hrudyk znalazł zostawione przez kogoś ubranie kobiece. Ubrał się więc w to ubranie i temu zawdzięcza swoje ocalenie.

Wielki strajk w Chicago. Donoszą z Chicago: 6000 robotników frachtowych 24 kolei, pracujących w Chicago, rozpoczęło strajk, nie przyjmując częściowego wypełnienia ich żądań.

Na ratunek Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie nadesłali na ręce dyr. Woynarowskiego: Tow. „Sokół“ w Kossowie K 7, Związek producentów ropy we Lwowie, na zlecenie J. eksc. ministra Długosza K 2000, Urząd parafialny Lachowice K 10, P. Marya Łagoszówna, nauczycielka w Mucharzu K 2, Towarzystwo zaliczkowe w Jaśle K 25, Pp. dr Balasits i dr Łyskowski we Lwowie K 20, p. dr St. Wojdałowicz w Przemyślu K 5, p. dr Pluciński we Lwowie K 3, ks. dr Eug. Zukowski w Przemyślu K 10, p. Tad. Sołtys we Lwowie K 2.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył p. Ignacy Włodek 100 K, zebrane za demonstracye modelu aparatu do wyłączania liny systemu Frank i Słotwiński w okręgowym urzędzie górn. w Drohobyczu.

Na Dom polski w M. Ostrawie złożył St. Sędera 2 K 20 h., zebrane na zabawie w Czułówku.

Na Dom polski w M. Ostrawie złożyli: Jan Cetnarski 5 K, Zofia Radwańska 9 K.

Dla W. P. złożył M. Zotłokal 2 K.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz zamianował starszego radcę leśnictwa, dr Kazim. Tarłowskiego, radcą dworu i dyrektorem lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Minister oświaty zamianował suplenta w seminaryum naucz. m. w Samborze Włodz. Gerynowicza nauczycielem głównym.

Cesarz mianował przydzielonego do nadprokuratory p. we Lwowie radcę sądu Jul. Kałużniackiego pierwszym prokuratorem państwa w Tarnopolu, z pozostawieniem go na dotychczasowem stanowisku; nadał prokuratorowi państwa we Lwowie Juwen. Turek-Niewiadomskiemu tytuł i charakter pierwszego prokuratora.

Minister spraw. przeniósł radców sądu i nacz. sądów pow.: Miecz. Rossowskiego ze Szczerca do Lwowa, Ant. Sobotę z Ottynii do Stanisławowa, radcę sądu w Złoczowie dr Józefa Łuszczkiewicza i radcę i nacz. sądu pow. Aleks. Grygiewskiego w Mikołajowie do Lwowa, radcę sądu dr Herm. Plahnera w Kołomyi do Tarnopola; radców sądu kraj. Kaz. Frankowskiego z Brzeżan do Przemyśla i Włodz. Felcka z Czortkowa do Brzeżan. Dalej zamianował radcami sądu kraj. sędziów pow. Ant. Węgrzyna w Cieszanowie i Jana Stan. Porębalskiego w Przemyślu do Sambora; zast. prokuratora Józ. Dworzaka i sędziego pow. dr St. Warmskiego w sądzie kraj. we Lwowie; sędziów pow. T. Mirona Jasienieckiego w Stanisławowie dla Stanisławowa, dr J. Serkowskiego w sądzie kraj. we Lwowie, J. Maślaka w Stryju do Brzeżan, Ant. St. Gerstmana w Drohobyczu do Sambora, J. Wagnera w Obertynie dla Kołomyi, Ilyon. Niementowskiego z Monasterzysk do Czortkowa, dra Ott. Sandera we Lwowie do Sambora, Kaz. Bohosiewicza w Złoczowie dla Złoczowa, zast. prok. Edw. Lorenza w Przemyślu dla Przemyśla i sędziego pow. Kaz. Sękowskiego w Tarnopolu dla Tarnopola. Minister spraw. zamianował radcami i nacz. sądów pow.: J. Wiśłockiego w Sieniawie, A. Fedyńskiego w Mostach Wielkich, dr Tyt. Hoblera w Rudkach, Zygm. Hudźkowskiego w Sądowej Wiszni, Wł. Czochowicza w Rohatynie i St. Hankiewicza w Bolechowie; dalej zamianował radcą sądu kraj. i nacz. sądu pow. w Kałuszu zast. prok. w Złoczowie dr M. Wawrzkowicza; sędziami pow. i nacz. sądów pow.: zast. prok. państw. Wł. Jaworowskiego ze Stryja w Szczercu, Kon. Węgrowskiego z Tyśmienicy w Mikołajowie, sędziego Mar. Pióreckiego z Monasterzysk w Łopatynie i Włodz. Lewickiego z Halicza w Ottynii; zamianował zast. prok. państwa Ant. Lewandowskiego w Tarnopolu prokuratorem w Tarnopolu.

Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie osobowym zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie elewa górniczego Winc. Janusza, adjunktem górniczym w X kl. rangi.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Upiory“.
We wtorek: „Milionerzy“.
We środę: „Wesele“.
We czwartek: „Zaczarowane koło“.

Repertoar teatru w parku krakowskim.

W poniedziałek: „Kula u nogi“.
We wtorek: „Kula u nogi“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od godz. 6—7: J. Piłsudzki: Historya militarna powstania 1863 roku; od godz. 7—8: K. Srokowski: Kwestya wschodnia.

Dział ekonomiczny.

* **Bank przemysłowy** dla Galicyi ogłasza z dniem 30 kwietnia 1912 roku stan wkładek na książeczki wkładkowe w kwocie K 2,063.685·68 w rachunku bieżącym w kwocie K 27,929.542·50; razem K 29,993.228·18.

* **Wiec i wystawa szewska.** W niedzielę, dnia 12 maja br. odbędzie się we Lwowie krajowy wiec szewców, na którym omawiana będzie o[illegible] wołania do życia krajowego Związku szewskic[illegible] warzyszeń przemysłowych oraz szereg aktualnych spraw zawodowych. Dotychczas zgłoszono następujące referaty: O Związku stowarzyszeń, Spółki szewskie, chałupnictwo w szewstwie, szewskie dostawy publiczne oraz rękodzielnicze, szewstwo a praca więźniów. Urządzeniem wiecu zajmuje się komitet, w skład którego wchodzą Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, Instytut popierania rzemiosł i przemysłu w Krakowie, instruktor ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie i Krakowie, Izba stowarzyszeń rękodzielniczych lwowska i krakowska oraz lwowskie i krakowskie stowarzyszenia przemysłowe szewców. Równolegle z wiecem urządza Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie wystawę szewskich maszyn roboczych w ruchu. — Wystawa będzie trwała od dnia 8 do 18 maja br. W czasie trwania wystawy będzie zawodowy werkmistrz udzielał interesowanym wyjaśnień oraz demonstrował pracę szewską na maszynach.

* **Nowy przystanek.** Z dniem 1 maja otwarto na szlaku Dziedzic-Żywiec nowy przystanek osobowy Biała-Lipnik między stacyami Bielsko-Wilkowice i Bystra

---

Kronika lwowska.

Lwów, 6 maja.

Pięćdziesięciolecie powstania z r. 1863. Komitet obchodu pięćdziesięciolecia powstania w r 1913, zawiązany we Lwowie, ustalił program obchodów lwowskich. Porządek ich jest następujący: 19 stycznia poranek w teatrze miejskim, odczyty w stowarzyszeniach oświatowych, rękodzielniczych i akademickich. We wtorek zebranie członków Towarzystwa b. uczestników powstania i wieczór w Kole literackiem. We środę nabożeństwo żałobne, uroczyste posiedzenie Rady miasta, uroczyste przedstawienie w teatrze. Dalej w maju lub czerwcu związkowy zlot sokołów z udziałem sokołów z Wielkopolski i z Królestwa, otwarcie wystawy pamiątek z roku 1863; w czerwcu lub w lipcu zjazd śpiewaków polskich i festival muzyki polskiej. Zamierzony jest konkurs muzyczny na pieśń lub inny utwór. Ponadto odbędą się zjazdy we Lwowie: Towarzystwo Szkoły Ludowej, Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Związku dziennikarzy polskich, Kongres prasy polskiej, Towarzystwa pedagogicznego i nauczycieli szkół wyższych, Towarzystwa historycznego, Kółek rolniczych, Zjazd kupiecki, przemysłowy i rękodzielniczy, krajoznawczy, straży ogniowych i młodzieży. Zjazdy te mają przedstawić rozwój kulturalny społeczeństwa przez lat 50. Na wrzesień 1913 projektowany jest zjazd uczestników powstania z całej Polski; wreszcie ma być zawiązany komitet utworzenia Domu polskiego, przytułku dla weteranów i siedziby polskich instytucyj kulturalnych. Prezes Związku Sokołów zawiadomił, że we wrześniu b. r. odbędzie się we wrześniu b. r. odbędzie się we wszystkich Towarzystwach sokolich wieczór na rzecz Przytuliska weteranów powstania. Komitet wykonawczy zajmie się projektem, aby z referatów wygłoszonych na zjazdach, a odnoszących się do 1863, roku złożyć monografię, uzupełniając ją referatami wezwanych

do tego specyalistów. Rozpisany będzie też konkurs na dzieło historyczne o powstaniu i na dziełko popularne. Byłby to pamiętnik na wzór wydanego w 25-lecie autonomii m. Lwowa. Grono osób ze sfer literacko-artystycznych, pod kierownictwem dyrektora Pawlikowskiego, zajmie się konkursem na utwór dramatyczny, osnuty na tle roku 1863. Subwencye na obchód złożyły następujące instytucye: Po 1000 K: Towarzystwo kredytowe ziemskie, Bank zaliczkowy i galicyjski, Bank hipoteczny; po 500 K: galicyjski Bank ziemski i Bank przemysłowy; po 300 K: Bank kupiecki i Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa.

Udaremniony atak na namiestnictwo. Ze Lwowa donoszą:

Wieczorem z soboty na niedzielę grono akademików polskich, podobno z obozu narodowo-demokratycznego, postanowiło urządzić demonstracyę przeciw namiestnikowi dr Bobrzyńskiemu za jego stanowisko wobec Rusinów i uniwersytetu ruskiego. Demonstranci niepostrzeżenie zebrali się na Wałach Gubernatorskich przed namiestnictwem i właśnie mieli rozpocząć bombardowanie okien namiestnictwa przyniesionymi kamieniami, kiedy nadbiegła policya i rozpędziła demonstrantów, aresztując z pośród nich tych, przy których znaleziono kamienie.

Ze Lwowa telefonują nam jeszcze w tej sprawie:

W nocy z soboty na niedzielę przedostała się grupka młodzieży pod gmach namiestnictwa, celem urządzenia demonstracyi. Podeszli oni chyłkiem i obrzucili gmach namiestnictwa kałamarzami i wybili kilka szyb. Pięciu uczestników tej demonstracyi aresztowano. Ogółem miało być tych demonstrantów 15. Wczoraj wskutek tego obstawiono namiestnictwo silnie policyą, tak, że nawet pochodu strażackiego, który szedł z kościoła Karmelitów, nie puszczono pod gmach namiestnictwa.

Jubileusz Józefa Chmielińskiego. Znakomity artysta teatru lwowskiego, p. Chmieliński, kończy jutro trzydziestolecie pracy scenicznej. Na cześć jubilata odbędzie się uczta w Kole literackiem.

Zasiłki dla stowarzyszeń akademickich. — W budżecie krajowym na rok 1912 przeznaczył Sejm, jak corocznie do rozporządzenia wydziału krajowego, kwotę 5000 koron dla stowarzyszeń akademickich. Z ryczałtu tego przyznał Wydział krajowy obecnie następujące jednorazowe zasiłki Towarzystwom akademickim: Bratnia pomoc słuchaczy wszechnicy we Lwowie 600 koron. Wzajemna pomoc studentów politechniki we Lwowie 550 K, Bratnia pomoc słuchaczy politechniki we Lwowie 200 K, Bratnia pomoc słuchaczy weterynaryi we Lwowie 100 K, Dom akademicki im. A. Mickiewicza we Lwowie 150 K, Dom techników we Lwowie 150 K, Polski Dom im. Orzeszkowej dla słuchaczek szkół wyższych 150 K, Czytelnia akademicka we Lwowie 450 K, Zjednoczenie akademików izraelickich we Lwowie 100 K, akademicki klub turystyczny 100 K, Koło medyków we Lwowie 200 K, Związek słuchaczy inżynieryi we Lwowie 100 K, Ruska akademicka Pomicz we Lwowie 200 K, Ruskie Towarzystwo słuchaczy politechniki „Osnowa" we Lwowie 200 K, Ruska „Akademiczna Hromada" we Lwowie 150 K, Wzajemna pomoc uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 300 K. Bratnia pomoc uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie 100 K, Towarzystwo akademickie „Zjednoczenie" w Krakowie 250 kor., Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza w Krakowie 200 K, Biblioteka słuchaczy medycyny w Krakowie [illegible] K. Towarzystwo akademickie „Ognisko" w Wiedniu 400 K, Towarzystwo akademickie „Ognisko" w Czerniowcach 150 K.

Aresztowanie eskontera. Przed kilku dniami donieśliśmy o ucieczce eskontera, Lazara Horowitza, który miał kantor wymiany przy ul. Jagiellońskiej. Otóż okazało się, że Horowitz ukrywał się, z powodu przykrych stosunków finansowych, przed wierzycielami w Kulparkowie. Wczoraj zgłosił się Horowitz do prokuratoryi, wniósłszy poprzednio podanie do sądu o otwarcie konkursu do jego majątku. Sędzia śledczy, po przejrzeniu materyału śledczego, zebranego przez policyę, zarządził aresztowanie Horowitza.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
We wtorek: „Aida".
We środę: „Aida".
We czwartek: „W gołębniku" Ign. Nikorowicza.

O uniwersytet ruski.

(Spraw. „N. Reformy".)

Lwów, 5 maja.

Wczoraj odbyło się w tutejszym ratuszu zgromadzenie, w sprawie założenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Zgromadzenie okazało się tak licznem, że musiano je rozdzielić. Część zgromadzonych obradowała w sali ratuszowej. Pozostali zaś, głównie akademicy, wypełnili obszerny dziedziniec ratuszowy, gdzie urządzono równocześnie drugie zgromadzenie.

W sali ratuszowej przewodniczyli obradom prezydent miasta Neumann, profesor politechniki Pawlewski. Wiec zagaił radca Biechoński, referował profesor dr Gwalbert Pawlikowski. Wskazał on na wielkie niebezpieczeństwo rutenizacyi miasta i oświadczył, że założenie uniwersytetu ruskiego we Lwowie kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla polskości tego grodu i naraża na szwank narodowy spokój. Potrzeba się także i z tem liczyć, że w razie założenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie, liczni studenci russofilscy zgromadzą się we Lwowie, co byłoby niebezpiecznem także z punktu widzenia państwowego. Mowca przedstawił następującą rezolucyę:

„Wiec protestuje przeciw temu, aby Koło polskie czyniło jakiekolwiek ustępstwa Rusinom za uchylenie ich obstrukcyi przeciw ustawie wojskowej.

„Wiec uważa wogólności za niezgodne z narodowym naszym interesem, aby Rusinom, za poparcie przez nich interesów rządu, społeczeństwo polskie płaciło ustępstwami ze swego stanu posiadania.

„Wiec protestuje przeciw temu, aby siedzibą przyszłego uniwersytetu ruskiego był Lwów i wzywa wszystkie czynniki powołane, aby użyto wszelkich środków dla udaremnienia tego zamiaru.

„Wiec wyraża przekonanie, że czynienie ustępstw na polu uniwersyteckiem lub innych polach na rzecz Rusinów bez równoczesnego zapewnienia spokojnej pracy w Sejmie i uchwalenia sprawiedliwej reformy wyborczej sejmowej, musiałoby pociągnąć za sobą skutki zgubne dla idei autonomicznej i powagi naszej reprezentacyi w parlamencie i Sejmie.

Następnie przemawiali: pos. Ciuchciński, prof. Kadyi, dr Głąbiński, Thullie, akad. Kossowski, poczem, po przyjęciu rezolucyi, postawiono również przyjętą rezolucyę, która wzywa posłów m. Lwowa do użycia takich samych ostrych środków przeciw ustawie wojskowej i innym ustawom, na których rządowi zależy, jakiemi dziś grożą Rusini, gdyby rząd centralny przyrzekł Rusinom uniwersytet we Lwowie.

Równocześnie na podwórzu ratusza odbył się drugi wiec; przemawiali akademicy i prof. Grabski i Starzyński. Uchwalono również rezolucyę przeciw założeniu uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Potem grupa uczestników udała się w pochodzie przed uniwersytet, gdzie przemawiał prof. Grabski i prezes czytelni akademickiej oraz inżynier Królicki, poczem uczestnicy się rozeszli.

Proces hr. Ronikiera.

(Sprawozdanie „Nowej Reformy".)

Warszawa, 5 maja.

Sobotnie posiedzenie sądu wypełniło dokończenie mowy obrońcy adw. Bobriszczewa-Puszkina i mowa obrońcy obwinionego Zawadzkiego adwokata Ettingera. Ten ostatni w ostrem przemówieniu dał odprawę wywodom adwokata Bobriszczewa-Puszkina, a wykazując zręcznie wszystkie nasuwające się w toku rozprawy sprzeczności, usiłuje zwalić całą winę na hr. Ronikiera, a uniewinnić i oczyścić Zawadzkiego.

Po przemówieniu obrońców zabrał głos do repliki prokurator Hersrzelman, biorąc w obronę świadków: adwokata Pepłowskiego i p. Gutowską przed napaściami adw. Bobriszczewa, a następnie sprostował szereg niedokładności i wykazał sprzeczności w przemówieniu adw. Bobriszczewa.

Wczoraj wygłosił ostatnie swoje słowo oskarżony Ronikier.

Wyroku spodziewać się można dziś wieczorem.

Program prac Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 6 maja.)

Wiedeń. Na porządku dziennym Izby posłów znajduje się obecnie projekt ustawy o zmianie kompetencyi niektórych ministerstw. W szczególności chodzi tu o to, aby sprawy budowy dróg wodnych wydzielić z ministerstwa handlu, a przydzielić do ministerstwa robót publicznych. Inne zmiany w kompetencyi ministerstw prawdopodobnie nie będą zarządzone.

Ustawa wspomniana będzie zapewnie po krótkiej dyskusyi odesłana do komisyi, poczem wejdzie na porządek dzienny ustawa o pragmatyce służbowej dla urzędników państwowych, która, jak przypuszczają, zajmie Izbie dwa tygodnie. — Tymczasem wejdzie do Izby sześciomiesięczne prowizoryum budżetowe, które da impuls do akcyi politycznej, zainicyowanej przez niektóre stronnictwa, zwłaszcza przez chrześcijańsko-socyalnych i Związek niemiecko-narodowy. — Stronnictwa te, mimo wszelkich zaprzeczeń, zawarły ze sobą kompromis, rzekomo w celu sanacyi parlamentu. Stronnictwa te, jak słychać, chcą utworzyć większość i gabinet parlamentarny, z wyłączeniem Słowian, a w szczególności Czechów.

Co się zaś tyczy Polaków, to, jak oświadczają przywódcy obu wspomnianych stronnictw, mogą oni, jeżeli zechcą, wejść do tej większości, jednak bez wszelkich pretensyj, szczególnie co do ustawy o budowie dróg wodnych. Tych usiłowań jednak niektórych przywódców chrześcijańsko-socyalnych i Związku niemiecko narodowego, nie biorą w parlamencie poważnie i prawdopodobnie już za kilka dni nie będzie o tem mowy. — Zdaje się przeto, że parlament załatwi w sesyi letniej tylko prowizoryum wojskowe i ewentualnie ustawę wojskową, jeżeli ustawa ta będzie również na Węgrzech przeprowadzona, co także w bieżącym tygodniu się rozstrzygnie.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 6 maja.)

Kapitulacya Rodos.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi pod datą wczorajszą: Miasto Rodos poddało się wczoraj Włochom.

Włosi pod Chios.

Konstantynopol. Jak słychać, flota włoska obecnie otacza wyspę Chios.

Do ostatniej kropli krwi.

Konstantynopol. Wypracowany przez komisyę senatu adres, który stanie na porządku dziennym następnego posiedzenia senatu, podnosi w sprawie wojny, że naród otomański nie zawaha się aż do ostatniej kropli krwi bronić praw tureckich i honoru ojczyzny.

Strajki.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 6 maja.)

Starcia strajkowe.

Lizbona. Między policyą a strajkującymi robotnikami tkackimi przyszło wczoraj do gwałtownego starcia. Strajkujący obrzucili policyę kamieniami, flaszkami i t. p. Wielu policyantów zostało rannych.

Strajk drukarski.

Chicago. Strajk składaczów dziennikarskich zaostrzył się, ponieważ przyłączyli się do niego wszyscy stereotyperzy. Dzienniki wychodzą w ograniczonych rozmiarach, a składają je redaktorowie i personal administracyjny.

Chicago. Jak jeden z dzienników donosi, strajkujący w zawodzie drukarskim starają się rozszerzyć strajk na wszystkie przedsiębiorstwa, będące w styczności ze związkiem amerykańskim nakładców dziennikarskich. Do niego należą wszystkie znaczniejsze dzienniki amerykańskie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 6 maja.

Wiedeń. Jak słychać, stan zdrowia ministra Zaleskiego znacznie się poprawił. Minister przybędzie w tym tygodniu do Wiednia, aby objąć urzędowanie.

Zjazd del. Kas chorych.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczęły się tu obrady zjazdy zastępców Kas chorych z całej Austryi. W czasie obrad bardzo gwałtownie zaatakowano szefa sekcyi w ministerstwie skarbu, Wolfa, i niektórych przywódców partyi chrześcijańsko-socyalnej, których machinacyom przypisać należy, że ustawa o ubezpieczeniu społecznem nie może wejść na właściwe tory.

Marschall-Bieberstein.

Berlin. W sprawie wyjazdu niemieckiego ambasadora w Konstantynopolu, bar. Marschall-Biebersteina, dowiaduje się „Berliner Tageblatt", że spotka się on z cesarzem Wilhelmem po powrocie jego z Korfu. Odjazd jego pozostaje w związku z ważnemi zmianami na wysokich stanowiskach. W kołach dyplomatycznych w Konstantynopolu uważają, że Marschall nie wróci tam już więcej, ale powołany będzie na inne stanowisko.

Panteon dla dynastyi Karadżordżewiczów.

Belgrad. Król Piotr postanowił na górze Oplenacz zbudować wspaniały kościół z białego marmuru, który będzie przeznaczony na panteon dla dynastyi Karadżordżewiczów.

Walki z apaszami.

Nancy. Niejaki Bill zastrzelił wczoraj z rewolweru człowieka, nazwiskiem Blanchet, którego posądzał, że spowodował aresztowanie anarchisty Remerta, zawikłanego w aferę bandytów Bonnota i Garniera. Morderca uciekł.

Wybuch prochu.

Nancy. Eksplodowało tu 6 skrzyń z prochem, przyczem 4 osoby zginęły, a 9 zostało ciężko rannych.

Igrzyska olimpijskie.

Sztokholm. Wczoraj rozpoczęły się grą w tennisa igrzyska olimpijskie, które potrwają do 12 b. m. Biorą w nich udział Duńczycy, Anglicy, Francuzi, Australczycy, Szwedzi i Czesi.

Nowe aresztowania nad Leną.

Petersburg. Do pism tutejszych telegrafują z Irkucka, że w płuczkarniach złota nad Leną, wobec ponownego wrzenia wśród robotników, dokonano licznych aresztowań.

Walki w Maroku.

Paryż. Z Tangeru donoszą, że w walce pod Elma Azis mieli Francuzi 7 zabitych i 30 rannych. Poza tem brak 6 żołnierzy i 1 oficera.

Walka o prezydenturę Stanów.

Nowy Jork. Roosevelt miał oświadczyć, że zrzeka się kandydatury na prezydenta, ponieważ ostatnie prawybory wypadły dla niego niekorzystnie. Taft ma podobno zapewnioną większość. Wobec tego Roosevelt zamierza wysunąć nową kandydaturę, aby obalić Tafta.

Nowy prezydent Meksyku.

El Paso. Generał Emilo Vasquez Gomez został wczoraj po południu w Juarez proklamowany przez powstańców prowizorycznym prezydentem Meksyka.

Demonstracya sufrażystek.

Nowy Jork. Około 1.000 sufrażystek urządziło wczoraj w 5. Avenue pochód, który wywołał wielką sensacyę. W pochodzie tym wzięły także udział kobiety chińskie, które niosły sztandar republikański. Następnie odbyło się masowe zgromadzenie.

Paryż. Przy wczorajszych wyborach do Rad miejskich o ile znane są rezultaty z większych miast Francyi, nie zaszła żadna istotna zmiana w stosunku sił poszczególnych stronnictw.

Petersburg. Podpułkownik żandarmeryi Miasojedow, skompromitowany w aferze szpiegowskiej na rzecz ościennego mocarstwa, otrzymał dymisyę.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 6 maja.

Uroczystość św. Floryana obchodzi dziś krakowska zawodowa straż pożarna miejska i ochotnicza. O godz. 9 rano odbyło się w kościele św. Floryana na Kleparzu uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. kanonika Kulinowskiego. Na nabożeństwo to przybyła straż w pełnym rynsztunku i z rekwizytami strażackiemi pod wodzą naczelnika p. Nowotnego. Podczas nabożeństwa śpiewał chór urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń pod batutą prof. Bursy. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed naczelnikiem koło pomnika grunwaldzkiego, poczem placem Matejki, ulicami Basztową, Dunajewskiego, Szczepańską, Rynkiem i Mikołajską wróciła straż do strażnicy.

Sprawy miejskie. Sekcya skarbowa krakowskiej rady miejskiej, pod przewodnictwem prezydenta dra Leo, przyjęła na posiedzeniu d. 4 maja wnioski w sprawie rozwiązania z dzierżawcą kontraktów dzierżawy kamieniołomów w Dębnikach, oraz w sprawie oferty na wykupno gruntów i materyałów pod wałem kolei okrężnej na prawym brzegu Wisły wraz z budynkiem stacyjnym na Półwsiu Zwierzynieckiem.

Komisya gruntowa na posiedzeniu dn. 4 maja pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, załatwiła wnioski magistratu również w sprawie rozwiązać się mającego kontratu dzierżawy kamieniołomów gminnych w Dębnikach, a następnie przeprowadziła dyskusyę nad przedłużeniem terminu obowiązku rozpoczęcia budowy domów na nabytych gruntach pofurteczych. Po dyskusyi komisya gruntowa uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej odpowiednie wnioski.

Ospa w Krakowie. Dziś zaszedł w Krakowie nowy, ósmy wypadek ospy. Mianowicie przy ul. Bliich w domu pod l. 20 zachorował w mieszkaniu na parterze pewien 40-letni krawiec. Był on szczepiony cztery dni temu, lecz jako już zarażony. Jak wiadomo bowiem, w domu tym był już poprzednio wypadek ospy. Lekarze miejscy szczepią całą tamtą dzielnicę.

Wogóle zaszczepiono dotąd w Krakowie przeszło 20.000 osób, jest to jednak, w stosunku do ludności, zamała liczba. Rzecz dziwna, że młodzież akademicka i wogóle sfery inteligentne Krakowa prawie wcale nie poddają się szczepieniu, które przecież jest jedynym środkiem zaradczym przeciw zarażeniu się chorobą.

Jak nas informują, we wszystkich szkołach miejskich odbyło się szczepienie jeszcze w kwietniu.

Obecnie przeprowadza się desynfekcyę w kilku klasach szkół miejskich, 26 szkół zaś uległo gruntownemu wymyciu. Jeżeli w mieszkaniu ucznia którejś klasy pojawi się ospa, to klasa ta będzie zamknięta na 14 dni i ulegnie gruntownej desynfekcyi, jeżeli zaś ospa panuje tylko w domu, w którym uczeń mieszka, to wtedy odnoszą klasę zamyka się na 24 godzin i myje się ją, poczem przeprowadza się dokładne badanie, czy wszyscy uczniowie z tej klasy i szkoły są szczepieni. Dziś jest zamkniętych kilka szkół z powodu dezynfekcyi lub mycia klas.

Strajk piekarski. Wczoraj, w niedzielę, dali robotnicy piekarscy odpowiedź starszemu cechu w sprawie tych punktów, co do których w sobotę nie mogli przyjść do porozumienia. Mianowicie chodziło jeszcze o odpoczynek niedzielny, świętowanie 1 maja i o bezpłatne pobieranie pieczywa za 40 halerzy dziennie. W odpowiedzi swej robotnicy zaprosili majstrów na jedną jeszcze konferencyę do magistratu. Konferencya ta zebrała się właśnie dziś o godzinie 11½. Jaki będzie rezultat tej konferencyi, na razie nie wiadomo.

Zaznaczyć musimy, że dzisiejsze cztero-halerzowe „kajzerki" i bułki warszawskie są objętości nieistniejących już w piekarniach „centówek".

Groźba strajku krawieckiego. Około tysiąca krakowskich robotników krawieckich ma niebawem wstrzymać się od pracy. Wczoraj odbyło się zebranie czeladzi krawieckiej, na którem postanowiono odłożyć decyzyę co do wybuchu strajku jeszcze do dnia 9 maja.

Zawody piłką nożną. („Wisła"—„Pogoń" 1:0. „Cracovia"—„Germania" 5:0).

Z dwóch matchów, rozegranych wczoraj na Błoniach, zapasy „Wisły" z „Pogonią" były bezwarunkowo bardziej interesujące, jakkolwiek wskutek niedogodnych urządzeń „widowni", zgromadziły mniej publiczności. Ścierały się bowiem dwie polskie drużyny, już poważne i mające przyszłość przed sobą, w siłach równe, co powodowało ciągłą zmianę pozycyj i sytuacyi, w tempie nadzwyczaj ożywionem, chwilami gwałtownem; przytem wynik dla obu przeciwników, jako decydujący o szansach należenia do pierwszej klasy, był bardzo ważny, wskutek czego obaj wytężali wszystkie siły.

To też szanse się ważyły ciągle to na jedną, to na drugą stronę. Gra przenosiła się to pod jedną, to pod drugą bramkę. Pierwsza połowa nie dała też ani jednej strzelonej bramki, jakkolwiek dość znaczna liczba była strzałów z obu stron — bezskutecznych. Druga połowa w kilka minut po pauzie przyniosła „Wiśle" jeden goal, strzelony po przeprowadzeniu ładnej kombinacyi, co wpłynęło deprymująco na Lwowiaków i wprowadziło pewną chaotyczność do ich gry. Na ogół obie drużyny wykazały siły mniej więcej równe. U krakowskich czerwonych napad dobrze prowadził ataki, wykazując tylko mało stanowczości w strzałach, chociaż obrona lwowska wskutek tego, że jeden z obrońców był inny niż w zwykłym składzie, nie taki, jakby należało, stawiała opór; u „Wisły", jakkolwiek i obrona sprawowała się dobrze, bramkarz przedewszystkiem ma zasługę odbicia licznych groźnych strzałów napadu lwowskiego. Wynik 1:0; sędziował bezstronnie, aczkolwiek nie zawsze może dość bystro, p. Mostowski.

Inny „ton" zawodów panował na boisku sportowem „Cracovii". Widzieć tu można było większą „szkołę", doskonalszą technikę, i zwłaszcza u „Cracovii" ładniejszą kombinacyę, opartą na długiem i dobrem zgraniu drużyny — ale mniej za to było zapału amatorów sportu, a więcej „profesyonalizmu". „Germania", dobrze zgrana, wykazała jednak słabszą technikę indywidualną graczy i mniejszą ich sprawność fizyczną. Dzięki tej przewadze sił „Cracovia" po pauzie (do pauzy 1:0) trzyma piłkę wciąż niemal pod bramką przeciwnika i w regularnych odstępach czasu wbija mu jeszcze cztery goale (jeden z rzutu karnego). Wynik ostateczny 5:0 ustala stosunek sił obu drużyn, określony już poprzednio matchem bielskim 6:0.

Publiczność bardzo wykwintna zgromadzona tu była niezwykle licznie. Sędziował znakomicie, nie mając zresztą, wobec umiarkowanego tempa i wielkiej poprawności obu drużyn, wielu sposobności do interwencyi, p. Daubek z Wiednia.

Zawalenie się domu. Z Toronto donoszą: Zawalił się tu gmach magazynu konfekcyi. Trzy osoby zginęły, a przeszło 20 odniosło rany.

Inna depesza donosi:

W Toronto w Kanadzie zawaliła się ogromna piekarnia. Dotąd wydobyto z pod gruzów 32 zwłok.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali mi swe współczucie i wzięli udział w pogrzebie ś. p. mego nieodżałowanego męża

Wincentego Chrobaka,
kontrolora Miejskiej Kasy Oszczędności

jako to: Przewielebnemu Duchowieństwu, Księżom, Profesorom, Katechetom, WPanu Profesorowi Owińskiemu i Kolegom syna, Szanownej Dyrekcyi Miejskiej Kasy Oszczędności, PP. Kolegom biurowym ś. p. męża, Szanownemu Tow. gimnastycznemu „Sokół", Straży ogniowej, Przyjaciołom i Szanownej P. T. Publiczności składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

W ciężkim smutku pozostała wdowa

Józefa CHROBAKOWA
wraz z dziećmi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 6 maja. (Giełda południowa).

Marki 117·85. Renta majowa 89·70. Renta koronowa węgierska 89·30. Akcye austr. zakł. kred. 644·25. Akcye węg. zakł. kred. 843·—. Akcye Anglobanku 331·25. Akcye Unionbanku 617·50. Akcye Bankvereinu 531·50. Akcye Landerbanku 533·50. Akcye kolei państwowych 745·15. Lombardy 109·—. Akcye fabryki broni 919·—. Akcye tytoniowe 842·56. Alpiny 858·—. Rima-Muranyi 767·60. Akcye praskiego Tow. żelaznego [illegible]·—. Los tureckie 245·50. Ruble 254·50. Skoda 743·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 6 maja. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·75. Tow dyskontowe 187·—.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6 maja.

4-procentowa renta rosyjska 91·— rub.; premiówka z 1864 roku —·—; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 350·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·95 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·05 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·80 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·05 rub.; 4½-prc. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 422·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·50 rb.; Cukrownie 315·— rb.; Starachowice 269·50 rb.; Lilpop 139·— rub; Rudzki 128·—; Rudzki nowe 131·50 rb.; Zawiercie 293·— rb.; Żyrardów 285·— rb.; Putiłów 161·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·34½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 6 maja. — Targ zbożowy.

Pszenica na maj 11·90 do 11·91; pszenica na październik 11·34 do 11·35; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik od 9·63 do 9·64; owies na maj od —·— do —·—; owies na październik 9·14 do 9·15; kukurudza na maj 9·31 do 9·32; kukurudza na lipiec 9·20 do 9·21; kukurudza na sierpień 9·20 do 9·21; rzepak na sierpień 17·35 do 17·36.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe pięknie.

Uzdolniona krawczyni starsza, poszukuje roboty w domach prywatnych w miejscu lub na prowincyi. — Wiadomość w piekarni Sport, hotel Saski, ulica Sławkowska. 4110

Kierownik

większego zakładu przemysłowego, posiadający gruntowną znajomość buchalteryi i korespondencyi, poszukuje odpowiedniej posady. (Przyjmie także dobre zastępstwo większej firmy). Zgłoszenia pod **H. J. 40** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 4140 1 3

Osoba inteligentna, znająca obce języki, muzykalna, która przez sześć lat prowadziła pensyonat w kuracyjnej miejscowości, znająca się dobrze na gospodarstwie i kuchni, poszukuje odpowiedniego zajęcia: do zarządu, towarzystwa lub jako wychowawczyni dzieci. K. L. poste rest. Siersza Wodna koło Trzebini. 4146 1 3

Starszy pomocnik handlowy

z działu bławatnego i galanteryjnego, znający się gruntownie na buchalteryi i korespondencyi, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **L. L. 10** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4141 1 3

300 koron dam

za wyrobienie stałej posady dla panny, mającej egzamin z rach. państw. i praktykę biurową. Zgłoszenia pod „Maj" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 4116 1 2

Do zarządu

małej kawiarni w Krakowie potrzebny zaraz fachowy **kierownik lub kierowniczka.** Adresy z podaniem kwalifikacyi składać w sklepie fabryki **J. K. Kurkiewicza, Grodzka 7.** 4137 1 2

Folwark

w odległości 6 kil. od Krakowa, w ładnem położeniu, 51 morgów roli i 16 morgów łąk pierwszorzędnych, pod bardzo korzystnemi warunkami **natychmiast** do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Józefa Gorskiego w Podgórzu, Lwowska 14. 4134 1 3

Przyjmę

natychmiast posadę koncypienta w Krakowie lub na prowincyi. Pod „Doktor praw" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 4135 1 2

Landolet, karetka

i półkryte powozy, używane, w dobrym stanie, tudzież **2 pary szorów** używanych, w dobrym stanie, tanio do nabycia w pracowni powozów **St. Bocheńskiego w Nowym Sączu.** 2065 11 0

Obiady po 1 koronie

z 3 dań do domu i na miasto wydaje dom prywatny. Ul. św. Marka l. 20, III piętro, ostatnie drzwi na ganku. 3810 4 4

Kantorzystka Niemka, lat 20, ze stenografią, pisząca doskonale [illegible] i rozumiejąca trochę po polsku, poszukuje posady. W wolnych godzinach zajmie się bardzo chętnie dziećmi szefa. Zgłoszenia pod E. J. 100 poste restante Bielsko, Śląsk. 3823 4 4

Willa pod Krakowem

4 klm. od rogatki, z ogrodem, wodociągiem i telefonem, do sprzedania. Kolej w miejscu. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej Dra Zygmunta Lehrfreunda. 3813 3 3

Panienki na wyjazd

uzdolnione straniczarki przyjmie magazyn, Sk. Chochorowskiej w Krynicy-Zdroju. Pomieszkanie, wikt i płaca od 15 do 30 K. 3999 2 5

Żegiestów-Zdrój, Pensyonat

pod nowym zarządem **B. Kuchcińskiej.** Pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wyśmienita. Potrawy na świeżem maśle. Dzienniki. Ceny umiarkowane. Wiadomość: B. Kuchcińska, Kraków, Kołłątaja 14, od 20 maja w Żegiestowie-Zdroju. 3934 2 2

Panna

lub wdowa z kaucyą, potrzebna od 1 maja do sklepu. Wiadomość: Kraków, ul. św. Jana 28, handel mebli. 3942 3 3

Asystent farmacyi

starszy, dobrze polecony, przyjmuje zaraz krótsze i dłuższe zastępstwa. Zgłoszenia „Farmaceuta zastępca" apteka, Ulanów nad Sanem. 3977 3 5

Panna

lat 26, poszukuje posady przy dzieciach. Szyje, zarazem wyręcza panią w gospodarstwie, pomaga w lekcyach. Wymagania skromne, chętnie na wyjazd. — Zgłoszenia Rzetelność poste restante Kraków. [illegible] 3 3

Poszukuje się

ładnego mieszkania w pobliżu plant, złożonego z 5 pokoi, od 1 października. Zgłoszenia pod K. M. poste restante Kraków. 3988 3 3

Egz. masażystka

wykonuje wszelkie masaże, jakoteż zabiegi hydropatyczne. Poleca się łaskawym względom pań. Michalina Barth, Rynek gł. 13, II p., oficyny. 3986 3 3

Pożyczki hipotecznej 15—20.000 K

zaraz po banku na solidną realność w Krakowie, najmniej na 5 lat, poszukuje człowiek na poważnem stanowisku i z wysokiemi stałemi dochodami.

Zgłoszenia z podaniem żądanego procentu pod „Korzystna lokacya" poste restante Kraków, główna poczta, okazicielowi 10 koronowego banknotu Serya 1786. 3880 3 3

Notaryat w Pilźnie

poszukuje **koncypienta** z prawem uzdolnionego zastępstwa. 4151 1 3

Zdolnego praktykanta

biurowego, z dobrej rodziny, poszukuje biuro spedycyjne firmy Goldlust i Ska w Krakowie, ul. Lubicz 7. 4139 1 2

Poszukuje się zaraz

do kupna w najbliższej okolicy Krakowa:

1. mniejszego **majątku ziemskiego,** względnie folwarku,
2. oraz **kilku morgów gruntu lub ogrodu,** ewentualnie z kawałkiem lasu, ewentualnie i domem mieszkalnym lub willą. 4109 1 3

Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Franciszka Mussila w Krakowie,** ul. Karmelicka 15, I p.

Samochód ciężarowy

50-konny, na ciężar użytkowy 10.0000 kg., najlepszej marki, mało używany, tanio do sprzedania. Informacyj udziela Towarzystwo Benz, filia w Krakowie, Grand Hotel. 4149 1 3

Lokal na biuro

składający się z około 6-ciu jasnych pokoi na parterze lub I piętrze, oraz z około 40 m.² powierzchni na magazyn w jasnych suterenach lub oficynie w śródmieściu, potrzebny od października.

Zgłoszenia pod: „Skrzynka pocztowa 140", gł. poczta. 4118 1 2

Przyjmę starszą osobę

znającą się na gospodarstwie domowem, w charakterze bony dla dzieci, władającą językiem francuskim lub niemieckim. L. Szufa, Szewska 9. 4123 1 2



2723 41 0

Mundantki

rutynowanej, względnie **mundanta,** poszukuje adwokat **Herschtal w Brzesku.** 3995 3 3

Pokoje słoneczne

z całem utrzymaniem, z werandą, pięknym widokiem, do wynajęcia na dole i na piętrze. **Zakopane,** Przecznica 5. 3875 2 0

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 3578 8 20



NAJLEPSZE ZEGARKI ZENITH PRIMA MA NA SKŁADZIE I POLECA S. P. T. 3992 2 20
J. PŁONKA ZEGARMISTRZ — UL. SZEWSKA 4.

Z powodu wczesnego wyprowadzenia się

do wynajęcia zaraz

mieszkanie, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki i pokoju dla służby, oświetlenie elektr., przy ul. Karmelickiej l. 60, II p., za czynszem rocznym K 2000. 4022 3 3

Poszukuje się spólnika

lub kierownika z gotówką do natychmiastowego objęcia cukierni i mleczarni, pod bardzo przystępnemi warunkami. Wiadomość: Lubicz 2, pałac, parter na prawo, od 3—5 po południu. 4008 4 7

Dobra sposobność.

Wynajmę wielki sklep w nowo budującym się domu na pl. Matejki l. 5, na sklep z papierem, gdyż istniejący od 30 lat taki interes przeniesiony został na ul. Długą. 4045 3 3

Majątek

obszar **117 hektarów** z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, bud. gosp. w dobrym stanie, **gorzelnia** 205 hl. kontyngentu, odległość od stacyi kol. 7 klm. gościńcem krajowym, **do sprzedania.**

Zgłoszenia pod **M. M. 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4059 2 4

Kapelusze z plecni krzeszowickich

modele paryskie

sprzedaje po cenach konkurencyjnych „Antonina"

Kraków, Mikołajska l. 11, I p. 4077 3 15

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Kremu perłowego"

Jana Ihnatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal.

2344 17 0

Nowo otwarta

Pierwszorzędna pracownia sukien damskich

K. BOBROWSKIEJ pod kierownictwem M. Włodkowskiego

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 30, II p.

wykonuje pod kierownictwem **p. M. Włodkowskiego** kostyumy angielskie, francuskie, płaszcze teatralne, żakiety, futra i t. d., zaś pod kierownictwem **p. K. Bobrowskiej** suknie wizytowe, spacerowe, wieczorowe, balowe i t. d. Wspomnieni mając wieloletnią praktykę w pierwszorzędnych firmach zagranicą, a ostatnią w firmie **p. L. Grabowskiego** w Krakowie, posiadają dostateczną wiedzę fachową i rutynę, by zadowolić najwybredniejsze wymagania. Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa damskiego wchodzące wykonuje się solidnie po najniższych cenach z własnego lub powierzonego materyału. 4020 3 3



Koestlina Sire-Sire-Keksy

Zawsze świeże keksy w patentowanem Til opakowaniu.

Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

248 30 48

Codzienna licytacya!

od cen przez nabywców ofiarowanych przez maj z powodu zmiany lokalu od 4—6 w
4018 4 0

Publicznej hali Aukcyjnej - Rynek 16.

Kapelusze damskie strojne

Kapelusze żałobne, Panama i sportowe

oryginalne Modele paryskie i wiedeńskie.

Parasolki i Parasole

ostatnie nowości 2947 6 15

poleca w ogromnym wyborze i **po cenach konkurencyjnych**

Karol Jarosz przedtem **Zimler i Spółka**

Kraków, Rynek 41. Linia A-B. Telefon 2329.

Baczność rolnicy!

przy MĄCZCE ŻUŻLOWEJ THOMASA

cytratowo rozpuszczalnej

ZE ZNAKIEM OCHRONNYM „KŁOS"

50% opustu frachtowego ważnego dla przesyłek do 15 maja b. r.



Specyalne bonifikacye!
K 18·— dla przesyłek do 24 maja
K 12·— dla przesyłek do 14 czerwca
za wagon 10.000 kgr.

i znacznie niższe ceny, niż te od 1 lipca 1912.

3946 2 12 Reprezentacya:

Józef Müntz we Lwowie

ul. Krasickich 10/F. Adres telegr. Müntz Lwów. Tel. 306.

Uczeń z IV gimn.

poszukuje praktyki w drogueryi. Zgłoszenia: **M. M.** poste restante **Dębniki.** 4035 3 3

Do wynajęcia

od 1 lipca mieszkanie, składające się z 5, 4, 3, 2, 1 pokoju, z największemi wygodami, na pl. Matejki l. 5. Są również dwa pokoje kawalerskie z łazienką i przedp. 4046 3 3

Psy

(szkockie owczarskie (Colie), sześciotygodniowe do rozsprzedania. Podgórze, Targowa 1. 4030 2 2

Absolwent

budowy maszyn szkoły przemysłowej lub politechniki, znajdzie natychmiast posadę. Wymagana doskonała biegłość w języku polskim i niemieckim. Oferty pod **R. R. R. 60** należy nadesłać do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana. 4049 3 3

Pension „Atlanta"

pokoje słoneczne z nowoczesnym komfortem urządzone na czas dłuższy i krótszy Obiady w domu i na miasto. 4058 2 2

Do wynajęcia

zaraz 3 i 2 pokoje, przedp. i kuchnia, 1 pokój przedp. i kuchnia z wszelkim komfortem, przy ul. Smoleńskiej 35. Wiadomość na miejscu lub telefonem 2220. 4063 3 5

Popłatne zajęcie

dla pań obeznanych z czynnościami biura dzienników i ogłoszeń. Kaucya wymagana. Znaczny i pewny zarobek znajdą intelig. panie i panowie pracując w dziale reklamy. Osobiste zgłosz. biuro „Reklama", ul. św. Jana 4. — Tamże piękna i b. dobra **kasa sklepowa do sprzedania.** 4089 2 6

Kupuję meble, sypialnie, jadalnie, salony, oraz zwykłe meble fortepiany krótkie, pianina, broń, maszyny do szycia i t. p. rzeczy. Płacę gotówką. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 4069 3 20

Służący

lat 29, z dobremi świadectwami z najlepszych domów, kawaler, poszukuje miejsca od 1-go czerwca. Zgłoszenia P. Salaterski, ul. św. Jana l. 15, Kraków. 4082 2 2

Urzędnik prywatny, kawaler, przystojny i dobrego charakteru, mający 3000 koron rocznego dochodu i prócz tego kilka tysięcy koron depozytu w banku, pragnie się

ożenić

z uczciwą panną lub wdową wyznania katolickiego, w wieku od 23 do 30 lat, posiadającą odpowiedni majątek w gotówce albo nieruchomość, ewent. dobrze prosperujący interes. Zgłoszenia pod „Adonis" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 4091 2 3

Pierożki

kluseczki, ziemniaczki przysmażane, mleko kwaśne, kaszę tatarczaną, różne jarzyny, jajeczne potrawy i leguminy słodkie 4044 1 0

poleca na kolacye

Kuchnia Jarska „Przyroda"

ulica św. Krzyża L. 7.

Zmiana lokalu.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż przeniosłam biuro wszelkiej służby na **ulicę Mikołajską l. 3,** które nadal prowadzić będę pod firmą
4107 2 3 **Filipina.**

Technik

z praktyką budowlaną i biurową, poszukuje zajęcia we Lwowie lub na prowincyi. — Zgłoszenia pod **L. S. 4097** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4097 2 3

Kobieta

która dużo podróżowała i zna kilka języków ofiaruje się jako towarzyszka i do podróży; może zaopiekować się osobą słabą lub matkować. Powoła się na najlepsze rekomendacye. Zgłoszenia pod **X. X. 54** poste restante **Kraków-Podwale,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4028 3 3

RAKI

smaczne, soczyste, z poręczeniem, że dojdą żywe, koszyk zawierający 12 raków na zupę 5·50 K 90 raków na porcye 6·50 K, 60 raków olbrzymich 7·50 K, 40 raków b. wielkich solo 11·— K
. A tne . Podwołoczyska 4072 2 5

W Zakopanem

nowa willa w całości lub na mieszkania familijne do wynajęcia. — Wiadomość: Dr Wieselmann, Zakopane. 4085 2 3

Na sezon letni

poleca

Fabryka Pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek dla dzieci, pończoch w różnych gatunkach, a mianowicie Fil D'Ecossesowe, ażurowe i gazowe po nader umiarkowanych cenach. Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia. 4108

Wózki dla dzieci

w wielkim wyborze po **najtańszych** cenach — poleca

Alfons Wawrzecki

Pracownia tapicersko-dekoracyjna, oraz skład mebli

Kraków, ulica św. Krzyża 3. 3144 4 4

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-ŚLUSARSKI

FRANCISZEK WESELÝ

Kraków, Krupnicza 23

wykonuje

ROBOTY KUTE

w każdym stylu. — Konstrukcye żelazne i roboty budowlane. — Ogrodzenia kute i siatkowe. — Stylowe świeczniki. — Okucia stylowe. — Roboty galanteryjne kute w żelazie, miedzi i brązie.

Zamówienia wykonuje podług własnych projektów i podanych wzorów po najprzystępniejszych cenach. Wzory i kosztorysy przesyła odwrotnie. 4142 1 [illegible]

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed. i podwójnej, zdawanego w c. k. Namiestnictwie, jakoteż z buchalteryi, zdawanego w c. k. Akademii handlowej, pod kierownictwem 4103 1 5

Henryka Gottlieba

zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg handl. c. k. Sądu kraj., zamieszkałego w **Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej l. 68. Telefon 1137, udziela również nauki listownej z wyżej wymienionych przedmiotów,** jakoteż nauki prawa wekslowego, korespondencyi handl., rachunków kupieckich, bankowych (tak w języku polskim jak i w niemieckim) kaligrafii. Otwarty został również **kurs nauki pisania na maszynie.**

Za korzystny rezultat egzaminu ręczy się. — Dla Pań osobne godziny.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h 80 h. 1 K [illegible] i 2 K
3137 5 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.